

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 31 (816)

Łódź, sobota 31 stycznia 1948 r.

CENA 3 ZŁ

Układ
wojskowy

proponuje Anglia Arabom

MOSKWA (PAP). — Według informacji dziennika „Telegraf” z Kairu — Wielka Brytania miała skierować do Ligi Państw Arabskich memorandum, zawierające propozycje zawarcia z państwami arabskimi układu wojskowego w sprawie wspólnej obrony na Środkowym Wschodzie.

GANDHI ZAMORDOWANY

ZAMACH REWOLWEROWY NA PRZYSWÓDCE INDII Mordercę schwytał tłum

Był nim umundurowany Hindus

NOWE DELHI (Reuter). — Na życie Gandhiego dokonano zamachu. Padły cztery strzały. Bliższych szczegółów brak. Należy być przygotowanym na najgorsze.

NOWE DELHI (Reuter). — W momencie, gdy Gandhi znajdował się w drodze na zwykłe miejsce modlitwy — strzelono do niego czterokrotnie, raniąc ciężko sędziwego przywódcę Indii.

Wkrótce po tym — Gandhi zmarł.
Konsekwencje okropnej zbrodni mogą wywołać w Indiach nieobliczalne następstwa.

rowymi w chwili, kiedy udawał się na swoją codzienną modlitwę po godzinie 5. Został on trafiony w pierś i upadł zbroczony krwią.

Według słów naczelnego świadka, mahatma Gandhi został zastrzelony z bezpośredniej odległości przez młodego mężczyznę.

Osoba z najbliższego otoczenia mahatmy obwieściła w głębokim milczeniu tłumowi: „Nasz ojciec odszedł”.

ŁONDYN (PAP). — Według słów naczelnego świadka — przebieg śmiertelnego zamachu na Gandhiego był następujący:

W miejscu, gdzie mahatma odbywał codziennie publicznie modlitwę — zgromadziło się około 500

osób. Gandhi wyszedł ze swego domu, wspierając się o ramię wnuczki. W chwili, kiedy się zbliżał do miejsca modlitwy — tłumy rozstąpiły się pozostawiając wąskie przejście dla Gandhiego. W tym momencie mężczyzna w wieku 30—35 lat, ubrany w mundur koloru khaki oddał z najbliższej odległości 4 strzały.

Wszystko nastąpiło tak błyskawicznie, że w pierwszej chwili obecni nie mogli się nawet zorientować co zaszło.

Morderca został schwyty przez zebranych i przekazany

wkrótce policji, która nadbiegła na odgłos strzałów.

Pandit Nehru, członkowie gabinetu indyjskiego oraz generalny gubernator, Mountbatten, zostali zawiadomieni telefonicznie o zamachu.

Według depesz z New Delhi — mordercą Gandhiego miał być młody Hindus z prowincji Bombaju.

Radio w New Delhi zakomunikowało, że przed śmiercią Gandhi zwrócił się do policji z prośbą, ażeby nie potraktowano zbyt surowo jego mordercy.

Nota ZSRR do USA Sprzeciw w sprawie pogwałcenia traktatu

PARYŻ (PAP). — Według doniesień prasowych we włoskich portach w Neapolu, Genui, Livor-

no, Tarencie i innych zarzucały poważnie kłótwie amerykańskie okręty wojenne.

Pojawienie się floty USA w portach włoskich — wiąże się — zdaniem obserwatorów politycznych — z dążeniem Stanów Zjednoczonych udzielenia poparcia rządowi de Gasperi'ego, który cieszy się słabym autorytetem w narodzie włoskim.

Obecność amerykańskiej floty wojennej we wspomnianych portach jest naruszeniem traktatu pokojowego z Włochami, w myśl którego wszystkie siły zbrojne państw sojuszniczych miały być do 15 grudnia 1947 r. ewakuowane z terytorium Włoch i wód terytorialnych tego państwa.

Ambasador Związku Radzieckiego w Waszyngtonie — Paniuszkin — złożył 28 stycznia na ręce ministra Marshalla notę, która podkreśla, że dalsze przebywanie floty amerykańskiej w portach i na wodach terytorialnych Włoch stanowi naruszenie punktu 1-go art. 73 traktatu pokojowego z Włochami.

Rząd radziecki oczekuje podjęcia przez rząd Stanów Zjednoczonych natychmiastowych kroków w celu usunięcia wspomnianego pogwałcenia traktatu.

Tekst noty radzieckiej zakomunikowano również rządowi francuskiemu z prośbą o zaznajomienie z notą wszystkich państw sprzymierzonych, które podpisały traktat pokojowy z Włochami.

FRANCJA

na złej drodze

PARYŻ, (PAP). — Zgromadzenie Narodowe 324 głosami przeciwko 226 przy 550 głosujących uchwaliło ustawę o wolnym obrocie złotem i niektórymi obcymi walutami.

EGOIZM i WYRACHOWANIE oficjalnych sfer brytyjskich

ŁONDYN (PAP). — Sprawa powrotu Polaków z Westfali do ojczyzny była przedmiotem dyskusji w brytyjskiej Izbie Gmin, w czasie której postanka Labour Party — Manning postawiła kilka pytań. Na pytania te odpowiadał podsekretarz stanu, mace Neil, zajmując się przede wszystkim sprawą odmowy wyrażenia zgody na powrót Westfalczyków do kraju.

Mac Neil oświadczył dosłownie: „Mam wrażenie, że mówi Pani o osobach, których przodkowie wyemigrowali w ubiegłym wieku z Polski. Od trzeciego i czwartego pokolenia są oni obywatelami niemieckimi, dlatego ma się już do czynienia nie z zagadnieniem repatriacji ale emigracji. W tym wypadku osoby te nie mają więcej podstaw prawnych, aniżeli zwykły obywatel niemiecki. Niemniej jednak brytyjskie władze okupacyjne mogą zezwolić poszczególnym Niemcom polskiego pochodzenia na wyjazd do Polski, pod warunkiem, że nie są oni zatrudnieni w kłóczywych gałęziach przemysłu. To ostatnie zastrzeżenie jest interpretowane dość swobodnie”.

Posłanka Manning zapytała z kolei, czy z uwagi na przeludnienie Westfali i całej strefy brytyjskiej, tatarsze władze okupacyjne nie mogą interpretować tego oświadczenia jak najszersze i jak najbardziej swobodnie.

W odpowiedzi mace Neil zaznaczył, że pod uwagę muszą być wzięte jeszcze inne czynniki poza przeludnieniem. Mac Neil podkreślił przy tym, że wśród ludności niemieckiej, która przybyła do brytyjskiej strefy okupacyjnej — stwierdzono różnice pod względem fizycznym, a w strefie odciąża się duży brak wśród Niemców ludzi zdolnych do pracy.

Oświadczeniem tym Mac Neil dał wyrazie do zrozumienia, że na naczelne miejsce w polityce brytyjskiej w Niemczech wysuwa się obecnie zagadnienie nie tyle istotnej przynależności narodowej, ile posiadania dostatecznej ilości rąk roboczych.

Dla zaspokojenia egoistycznych celów brytyjskich w okupowanej strefie niemieckiej, władze brytyjskie — nie bacząc na olbrzymie straty ludnościowe Polski — gotowe są uznać zamieszkałych w Westfali Polaków za Niemców, celem utrudnienia, jeśli wręcz nie uniemożliwienia im powrotu do kraju.

ŁONDYN (PAP). — Radio indyjskie w New Delhi ogłosiło w piątek wiadomość o zamordowaniu Mahatmy Gandhiego.

Speaker rozgłośni powiedział: „Donosimy z jak najgłębszym smutkiem o śmierci Mahatmy Gandhiego, która nastąpiła przed chwilą. Gandhi został zastrzelony trzema lub czterema strzałami rewolwe-

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Łodzi obrady Konferencji Wojewódzkiej Polskiej Partii Socjalistycznej, na której reprezentowane będą wszystkie ośrodki organizacyjne polskiego ruchu socjalistycznego naszego terenu. Przybędą delegaci naszych komitetów partyjnych w miastach i po wsiach, przedstawiciele dzielnic partyjnych i kół fabrycznych. W sali obrad znajdą się najczynniejsi ludzie naszej Partii, wypróbowani aktywiści, budujący szeregi PPS od dziesięciu lat. Spotkają się z sobą starzy bojownicy proletariackiej sprawy, weterani walk rewolucyjnych, socjalistyczna młodzież OMTUR-owa i akademicy-socjaliści, zorganizowani w ZNMS-ie.

Konferencja dokona wnikliwej i rzeczowej oceny dotychczasowych osiągnięć naszej Partii, wysłucha sprawozdań, przeprowadzi dyskusję nad referatem politycznym, jeszcze raz podkreśli zgodność i jednorodność służby linii generalnej, zasad i taktyki kierownictwa naszego ruchu w obecnym okresie. Konferencja wypowie swoje ważne zdanie we wszystkich sprawach dotyczących naszej działalności i jej usprawnienia. Skonfrontujemy na tej konferencji pracę i osiągnięcia poszczególnych komitetów. Wyciągniemy z nich wnioski, będziemy starali się uniknąć ujawnionych błędów i usterek, wykorzystamy najlepsze doświadczenia naszych terenowych działaczy. Niewątpliwie zajmemy się również zagadnieniem wzmocnienia akcji propagandowej, polegającej na dotarciu z uchwałami i wnioskami konferencji do wszystkich komórek organizacyjnych naszego terenu.

Przedmiotem gorącej troski obradujących będzie w pierwszym rzędzie sprawa pogłębienia i wzmocnienia zasad jednolitego frontu klasy robotniczej, naszego ścisłego, braterskiego współdziałania z Polską Partią Robot-

niczą, z którą wspólnie od pierwszych chwil zrzucenia jarzma łaszystowskiego ponosimy odpowiedzialność za przyszłość polskiego proletariatu i rozwój niepodległej Rzeczypospolitej.

Konferencja nasza poświęci niewątpliwie wiele czasu na omówienie roli i znaczenia prasy socjalistycznej, będącej wierzyn i uczciwym wykonawcą i propagatorem zasad i programu naszej Partii. Postanowimy zwiększyć i mocniej uaktywnić szeregi kolporterów naszej prasy, chcemy zmobilizować wszystkich członków Partii na stałych Czytelników, aby ich praktycznie powiązać i zbliżyć, aby im zapewnić stały kontakt i łączność z życiem politycznym i gospodarczym, z każdym odłamkiem działania Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zwracamy uwagę na zagadnienia „si polskiej, na ściślejszą współpracę z ruchem ludowym, na coraz trwalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce. Nasza konferencja Wojewódzka, opierając się na granitowych zasadach jednolitego frontu, wypowiada się za trwałą współpracą wszystkich sił, za trwałą demokracją w kraju, przeciwko wicherstwu i rzecznikom kapitalistycznym. Złożymy dowód naszego niezmiennego przywiązania do hasła postępu społecznego i trwałego pokoju na świecie. Wypowiemy się jeszcze raz przeciwko wszelkim próbom finansjery amerykańskiej, pragnącej przy pomocy dolarów sięgnąć po suwerenność wolnych narodów.

Witamy gorąco i serdecznie Delegatów III Konferencji Wojewódzkiej Polskiej Partii Socjalistycznej, życzymy jej owocnych obrad a nowo wybranym władzom partyjnym składamy gorące życzenia ponownych wyników w służbie polskiemu socjalizmowi.

REDAKCJA
„KURIERA POPULARNEGO”

JEDNOLITY FRONT

naczelnym zagadnieniem klasy robotniczej

Zagadnienie, wysuwające się na czoło najważniejszych problemów, stojących przed klasą robotniczą kraju, to sprawa jednolitego frontu polskiego proletariatu, który w ogniu ciężkiej wojny z faszyzmem rozpoczął swój zwycięski marsz do ustroju sprawiedliwości społecznej, wszedł na polską drogę do socjalizmu. Tak jak droga do socjalizmu nie może być poddawana żadnym, najmniej wątpliwym, tak jednolity front klasy robotniczej nie może być przez NIKOGO i NIGDY uważany jako koncepcja koniunkturalna, przypadkowa, zależna od rozwoju wypadków, ale musi być oceniany wedle tego, czym jest faktycznie, więc jako wynik POWAŻNEGO PROCESU ŚWIADOMOŚCI PROLETARIACKIEJ, wzbogacony doświadczeniami, klęskami i zwycięstwami ostatniego okresu dziejowego. Jednolity front klasy robotniczej w Polsce jest i będzie w dalszej swojej fazie rozwojowej FUNDAMENTALNĄ PODSTAWĄ, na której operować musi przyszłość i całkowite zwycięstwo rewolucyjnej myśli marksistowskiej.

Doświadczenie łódzkich robotników

Robotnicy Łodzi wiedzą o tym nie od wczoraj. Umieją oni utrzymywać, pogłębiać i umacniać jednolity front, ponieważ UMIELI GO TWOŻYĆ i to w czasach najcięższej walki z sanacyjnym faszyzmem. Wówczas, kiedy najbardziej wzmagal się terror, wtedy gdy do robotników polskich przemawiano salami karabinów, więzieniem i prześladowaniami, robotnik Czerwonej Łodzi podkreślił swoją świadomość istniejących przepisów prawa, dzielące proletariata na działający podleganie i na ściganą represjami i wskazywał do podziemia. — W serdecznym, braterskim uścisku połączyli się ręce socjalistów i komunistów, aby w jednolitej myśli i czynu przeciwstawić się zakusom wstępczości społecznej i politycznej.

Okres wojny i początku budowy własnej niepodległości utrwalili jeszcze mocniej więzy serdecznej współpracy obu nurtów polskiego ruchu robotniczego. Szybko po sobie następujące wypadki i mnożące się, trwałe osiągnięcia proletariatu polskiego przynawały systematycznie słuszność tej koncepcji, która dzisiaj jest własnością całego, walczącego o swoją przyszłość, proletariatu. Jednolity front w Polsce zrodził się jako BEZKOMPROMISOWY SPOŚÓB WALKI Z FASZYZMEM, a rozszerzył się i wzmocnił jako KONSEKWENCJA ZWYCIĘSTWA postępu nad zbrodnią i barbarzyństwem. Umowa o jednolite działanie, podpisana między Polską Partią Socjalistyczną a Polską Partią Robotniczą, stała się świętą księgą obowiązków i praw każdego świadomego proletariatu, każdego marksisty, każdego człowieka, dla którego socjalizm stanowi wartość nieprzemijającą i trwałą, bliską i w pełni osiągalną.

Jedyna podstawa działania

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że wytworzenie odpowiedniej, właściwej atmosfery, pogłębiającej dobrą praktykę jednolitego frontu, zależy od doświadczeń i bezwzględnie dobrej woli, owianej troską o przyszłość. Nie ma dla tego w Łodzi, jak zresztą w całej Polsce żadnego większego czy mniejszego wydarzenia o zasadniczym znaczeniu, gdzie klasa robotnicza nie występowałaby razem, ramię przy ramieniu, zgodnie, solidarnie i stanowczo. Ponieważ dzisiaj powszechnie już jest wiadomym, że proletariatu w Polsce dźwiga największą odpowiedzialność za losy kraju i Narodu, jest rzeczą niewątpliwie jasną, że żyrament

tej odpowiedzialności są PPS i PPR.

Dlatego podstawą działania jednolitej myślenia i solidarnie walczącej polskiej klasy robotniczej jest harmonijne, oparte na wzajemnym zaufaniu i całkowitej szczerości uzgadnianie poglądów i ustalanie wspólnej linii postępowania. Nie wystarczy jednak odgórne wykończenie zasad i ducha, treści i warunków podpisanej umowy o jednolite działanie klasy pracującej.

Jednolity front musi być głęboko przetrawiony, zrozumiany i umocniony w umyśle każdego polskiego robotnika. Atmosfera jednolitego działania nie może być lekarstwem dawkowanym w czasie uroczystych obchodów, manifestacji czy zgromadzeń. Jednolity front musi przeniknąć umysł pracujących, musi stać się zasadą, której

żadne chwytły i odchylenia nie potrafią podważyć.

Byłoby rzeczą niesłuszną, gdybyśmy powiedzieli, że u nas w Łodzi praktyka jednolitego frontu doszła już do doskonałości. Długie godziny wspólnych naszych posiedzeń i narad obfitują niejednokrotnie w poważne dyskusje, wymianę zdań i koncepcji, różnice poglądów na poszczególne sprawy, próby wzajemnego przekonywania się i dociekania słuszności dyskutowanych problemów. Ale nie to jest ważne, najważniejsze jest to, że kończą się one zawsze UZGODNIENIEM WSPÓLNEJ PLATFORMY DLA KAŻDEJ SPRAWY. I to ma zasadnicze znaczenie.

Wyciągamy słuszne wnioski

Wiemy, że w obozie robotniczym

są jeszcze wrogowie jednolitego frontu, ludzie, którzy nie rozumieją jego znaczenia i następstw, albo tacy, którzy właśnie rozumiejąc to znaczenie, przeistaczają mu się, ponieważ są wrogami rewolucyjnej, marksistowskiej, konsekwentnej linii postępowania. — Wiemy, że są i przejawiają działalność na szczęście coraz mniejszą i słabszą sekcjarze, tkwiące swoją mentalnością w ponurych czasach tar i szkodliwych zadrążeń w obozie robotniczym. Jednych musimy zwalczać z całą bezwzględnością, drugich przekonywać, uczyć i właściwie ustawiać.

Wyciągając wnioski z dotychczasowej współpracy PPS i PPS na terenie Łodzi, trzeba stwierdzić, że wiele jeszcze jest do zrobienia. — Dobra wola obu stron musi być coraz większa i coraz wyraźniejsza.

Obustronne zaufanie musi wzrastać w sposób naturalny, to znaczy przez coraz ściślejszą i harmonijną współpracę. Nigdy odmienne zdanie czy zapatrywanie na tą czy inną sprawę nie mogą nikomu być poczytane jako chęć występowania przeciwko samej zasadzie. Musimy wszyscy unikać bezwzględnie jakichkolwiek pozorów czy prób narzucenia swego zdania czy sądu. Musimy zawsze pamiętać, że tylko RAZEM STANOWIMY SIŁĘ, której NIKT i NIC zwalczyć ani złamać nie zdoła. Musimy w tym duchu wychowywać i zwiększać swoje kadry.

Tradycja zobowiązań

Mamy dowody, chociażby powołując się na zeszloneczne wspólne szkolenie aktywów czynnego w akcji wyborczej, że prawidłowe, w odpowiedniej atmosferze prowadzone nie kruszy dla aktywistów partyjnych dają dobre rezultaty. Ludzie nie tylko uczą się, ale ZBLIŻAJĄ SIĘ WZAJEMNIE, NABIERAJĄ DO SIEBIE ZAUFANIA i WZBAGAJĄ SVOJĄ PRAKTYKĘ. — Dlatego ważną jest rzeczą, aby materiał, kierowany do szkolenia, był ideologicznie zdrowy, przystosowany, wyrobiony i świadomy.

Obie nasze Partie muszą na terenie swego działania poddawać ścisłej kontroli wykonanie powziętych wspólnie uzgodnionych uchwał. Tego rodzaju praktyka wyklucza zawsze nieporozumienia i niedociągnięcia. Współpraca naszych komitetów partyjnych musi być systematyczna i zbiorowa. Wzmocniemy ją i usprawnimy przez częstsze współdziałanie i mniejszą na skutek tego ilość spraw, będących każdoześnie na porządku dziennym, co ułatwi szybką i sprawne ich załatwienie.

Musimy wszyscy pamiętać równocześnie o tym, że nasza ŁÓDŹ posiada najpiękniejszą tradycję jednolitego frontu i że ta tradycja ZOBOWIĄZUJE. Swoim ciężarem gatunkowym, doświadczeniami, dotychczasowym wkładem w osiągnięcia polskiego proletariatu i zawsze żywą, zdrową, słuszną, żywiołową reakcją i postawą łódzkiego proletariatu w stosunku do ważnych zagadnień naszego życia politycznego, stanowimy najważniejszy i najpoważniejszy ośrodek polskiej myśli rewolucyjnej.

Dlatego w wielkiej i szlachetnej rywalizacji pogłębiania myśli, zasad i praktyki jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce, CZERWONA ŁÓDŹ MUSI POZOSTAĆ NA PIERWSZYM MIEJSCU.

ARTUR KARACZEWSKI

Tow. Premier i ministrowie o umowach moskiewskich

WARSZAWA. Sprawozdawca polityczny Socjalistycznej Agencji Prasowej donosi:

W dniu 30 stycznia odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja dla prasy krajowej i zagranicznej, na której członkowie polskiej delegacji, którzy zawarli ostatnie umowy między Polską a Związkiem Radzieckim — odpowiadali na pytania dziennikarzy.

ODPOWIEDZI TOW. PREMIERA

Na pytanie, czy ostatnie przemówienie Bevina wpłynęło na bieg pertraktacji polsko - radzieckich, tow. Premier odpowiedział:

Przemówienie min. Bevina miało miejsce już w trakcie pertraktacji, które miały od początku pomyślny charakter i kierunek. Przemówienie Bevina nie miało żadnego wpływu na ich przebieg.

Inne pytanie zagranicznego korespondenta brzmiało:

Na zachodzie daje się zaobserwować niepokój w sprawie sytuacji światowej. Czy w Moskwie daje się odczuć podobne zjawisko?

Tow. Premier: W Moskwie daje się odczuć zjawisko odwrotne — duży optymizm i spokój i duża wiara w rozwój własnego kraju.

Ciekawy korespondent pyta dalej: Czy mówi się w Moskwie — w społeczeństwie — o możliwościach wojny?

Premier: W Moskwie nie mówi się o wojnie. W Moskwie pracuje się.

Na pytanie dotyczące międzynarodowego znaczenia umów moskiewskich tow. Cyrankiewicz odpowiada:

Umowa ta w tym samym stopniu służy umocnieniu światowego pokoju, w jakim stopniu wzmocniła potencjał gospodarczy byłego agresora — Niemiec — służyło by ostatecznemu pokój.

Umowy moskiewskie nie tylko nie osłabiają suwerenności naszego kraju, ale odwrotnie — wzmocniają je. Związki Radzieckie nie postawił żadnych warunków w związku z tą umową.

Pytanie: W jakiej kondycji fizycznej znajduje się generalissimus Stalin?

Odpowiedź: Generalissimus Stalin cieszy się doskonałym zdrowiem.

ODPOWIEDZI TOW. WICEPREMIERA

Na pytanie jaka jest różnica między proponowanym przez Bevina blokiem państw zachodnich a systemem umów państw wchodnio-europejskich tow. wicepremier Gomułka odpowiada:

— Jeżeli chodzi o ZSRR i państwa demokracji ludowej — nie wiąże nas żaden blok ale wzajemna pomoc gospodarcza. — Powszechnie znany jest system przemyśleń, których zadaniem jest utrzymanie pokoju i wzajemna pomoc gospodarcza. Na tych zasadach tj. umacniania pokoju i umacniania naszej suwerenności — Polska jest gotowa zawrzeć sojusz z każdym państwem na świecie. Natomiast proponowany przez min. Bevina związek zachodni należy nazwać blokiem służącym zupełnie innym celom. Tezy Bevina zmierzające do podziału świata na dwa bloki — zmierzają do zaostreżenia stosunków w świecie i do zastraszenia na szczytach państw. Tym samym nie służą ani pokojowi, ani nie sprzyjają umocnieniu naszej niepodległości.

Najsilniejsze na wschód od Polski państwo nigdy nie prowadzi w stosunku do nas polityki dyskryminacji.

Nigdy nie stawiało, ani nie stawia obecnie warunków politycznych, które uzależniłyby naszą suwerenność i niepodległość. Naszym zdaniem nie można tego powiedzieć o propozycjach min. Bevina.

ODPOWIEDZI TOW. MINCA

Tow. min. Minc odpowiedział na pytania dotyczące zagadnień ekonomicznych w związku z umowami polsko - radzieckimi. Z odpowiedzi tych wynika: 1) Spłata kredytu radzieckiego dokonana będzie towarami, 2) Stopa procentowa wynosi 3.

Na pytanie czy materiały wojenne są również przewidziane w dostawach radzieckich — min. Minc odpowiada:

Nie są przewidziane, chyba, że ktoś stał może uważać za materiał wojenny.

Szwedzki korespondent zapytuje czy Związki Radzieckie dostarczą Polsce towary wyłącznie radzieckiego pochodzenia, czy też jakieś inne?

Min. Minc odpowiada: Wyłącznie radzieckie.

Pytanie: Jaki procent polskiego importu i eksportu będzie poza umową wolny dla innych krajów prócz ZSRR?

Odpowiedź: Rozumiem to pytanie tak, czy starczy jeszcze coś dla innych. Otóż w wyniku realizacji umów moskiewskich, ilość zwiększy się znacznie, ponieważ wzrosła baza towarowa. Dotyczy to zarówno produkcji towarów przemysłowych jak i produkcji rolniczej. W rezultacie będziemy mogli zanotować wzrost

obrotów z innymi krajami.

Pytanie: Czy Polska będzie mogła nabyć więcej towarów w W. Brytanii?

Min. Minc odpowiada dziennikarzowi angielskiemu: Jeżeli Wielka Brytania będzie w stanie sprzedać nam więcej artykułów przemysłowych — będziemy je mogli kupić.

Pytanie: Czy inwestycje uzyskane na podstawie umowy inwestycyjnej będą inwestowane również na Ziemach Zachodnich.

Odpowiedź: Poważną część tych inwestycji będzie inwestowana na Ziemach Zachodnich.

Kolejne pytanie dotyczy różnicy między pomocą radziecką dla Polski, a ewentualnymi korzyściami, jakie odniosła by Polska przystępując do planu Marshalla.

Min. Minc wymienia 5 podstawowych różnic, które są następujące:

1) Umowa inwestycyjna ma na celu wzrost siły polskiej, podczas gdy plan Marshalla ma na celu wzrost siły Niemiec.

2) Gdybyśmy korzystali z planu Marshalla — otrzymalibyśmy artykuły konsumpcyjne, rozmaitej jakości. Umowy moskiewskie dotyczą dostaw artykułów inwestycyjnych.

3) Za kredyt radziecki nie płacimy żadnymi warunkami dodatkowymi — za plan Marshalla trzeba płacić jak panom wiadomo, bardzo grubo.

4) Nie wplacamy równowartości kredytu radzieckiego w złotych do banku do dyspozycji ZSRR. Przy planie Marshalla — jak wiadomo — trzeba by to uczynić do dyspozycji USA.

5) Trzynastą dni trwało zawarcie umowy polsko - radzieckiej. Trudno by powiedzieć to samo o terminie wykonania planu Marshalla.

Kim był Gandhi?

Mohandas Karamshand Gandhi — powszechnie znany jako mahatma Gandhi — urodził się w roku 1869, jako syn ministra małego księstwa hinduskiego, Porbandar. Lata młodości spędził w Anglii, gdzie zdobył wykształcenie prawnicze. Ręcho jednakże zarzucał praktykę adwokacką w Bombaju i poświęcił się całkowicie działalności politycznej.

W roku 1914 wyjechał do Unii Południowo-Afrykańskiej i tam w ciągu 20 lat niestrudzenie walczył o pełne prawa obywatelskie dla mniejszości hinduskiej.

Przed wybuchem pierwszej wojny światowej wrócił do Indii.

Domagając się pełnej niepodległości dla Indii, Gandhi odrzucał jednocześnie walkę zbrojną. Był on twórcą tzw. ruchu biernego oporu wobec Anglików, który, jego zdaniem, bez rozlewu krwi, miał przynieść Indiom wolność.

W dziedzinie polityki socjalnej program Gandhiego był na ogół dość skromny. Nie wysuwał żadnych poważniejszych reform społecznych, głosił on jedynie zasadę możliwie jak największego zniwelowania różnic kastowych w spo-

łeczeństwie hinduskim. Osobistym natomiast postępowaniem, niezwykle skromnym trybem życia — był dla wielu Hindusów przykładem.

Za swą działalność polityczną był często prześladowany przez Anglików. Wiele lat spędził w więzieniu, m. in. prawie cały okres drugiej wojny światowej.

Gandhi cieszył się olbrzymim mirem i szacunkiem wśród milionów rzesz ludności Indii — zarówno Hindusów jak i Muzułmanów.

Rozruchy w Bombaju

BOMBAJ (SAP). — W kilka minut po otrzymaniu wiadomości o śmierci Gandhiego — wybuchły rozruchy w trzech dzielnicach Bombaju, z których każda jest pod wpływem organizacji hinduskiej „Mahasava”.

Przedstawiciele tego skrajnego ruchu od dawna nawoływali do wojny na śmierć i życie przeciwko 90 milionom Muzułmanów.

Kino „TECZA” Piotrkowska 108

Kino „STYLOWY” Kilińskiego 123

Początek seansów: w dni powszednie: 15, 17, 19, 21; w niedz. i święta: 13, 15, 17, 19, 21.

Początek seansów: w dni powszednie: 16, 30, 18, 30, 20, 30; w niedz. i święta: 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30.

JAMES MASON

W SENSACYJNYM FILMIE PRODUKCJI ANGLIJSKIEJ

„NA TROPIE ZBRODNI”

Reżyser: KAROL LAMAC

Własność: J. ARTHUR RANK

Eksploatacja: P. P. FILM POLSKI

Film po zejściu z ekranu kin „TECZA” i „STYLOWY” wyświetlany będzie w kinie „ZACHĘTA”.

(Pr. 52)

PPS skutecznie oddziaływuje na rozwój życia gospodarczego w kraju

Plotka, siły przyrody i spekulacja nie zahamowały procesu odbudowy

W skali państwowej nasi działacze brali wybitny udział w montowaniu 3-letniego planu gospodarczego. Na tysiącnych zebraniach propagowano planową gospodarkę, dającą gwarancję uzdrowienia naszej ekonomiki narodowej. Wielu sceptyków i malkontentów dawano posłuch dowcipom i szeptanej propagandzie, mającej zdyskredytować zamierzenia w tym kierunku Rządu Ludowego. W pierwszej fazie sceptycy otrzymali pomoc „z góry”, bowiem mrozy i śniegi w zimie hamowały proces rozwoju, paraliżowane były wysiłki w dziedzinie zaopatrzenia i transportu.

WIOSENNY POTOP

Jeszcze grozi zima w ubiegłym roku nie przestała oddziaływać na nasze możliwości produkcyjne i dówóz środków żywnościowych, a tu znowu, jak grom z jasnego nieba, spadł na nasze stroskane głowy wiosenny potop, dając się we znaki ludności wiejskiej przez zniszczenie dobytku i zahamowanie dówozu żywności do miast, co dało okazję hydry spekulacji do nowej pożytki.

Mimo tych wszystkich trudności sceptycy i malkontenci nie mieli racji. Zapomnieli bowiem, iż za planem stoją miliony rąk ludzkich i mózgów, ofiarnych dla sprawy ludowej i podmurowania demokracji gospodarczej. Tylko droga masowego wysiłku prowadzi do polepszenia dołi warstw pracujących. W tym przełomowym i historycznym momencie, ruszyli do fabryk i warsztatów pracy z żywym słowem działacze PPS, posiadający zaufanie mas ludowych, zdobywając tam serca i umysły robotników i robotniczek trudzących się nad wykonaniem planu gospodarczego.

DOJRZEWANIE WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Szczególnie poważne trudności wynikły w przemyśle włókienniczym, ale włókiennicze zahartowani w walkach o demokrację ludową, zawsze wierni sztandarom PPS, pojęli potrzebę zdwojonego wysiłku dla realizacji podstaw naszego życia gospodarczego. Wprawdzie wyniki zatargi, spowodowane nie

poczynał plotką, które podziemie gospodarcze chciało wyzyskać dla celów politycznych, ale wystarczyło zdemaskowanie tej obłudnej gry kapitalistycznych pacholców, aby szerokie warstwy społeczeństwa wyśleki współzawodnictwa i wyścigu pracy, celem przyspieszenia reali-

zacji ustalonego planu w zakresie przemysłu włókienniczego.

POGŁĘBIAMY PRACĘ NA ODCINKU GOSPODARCZYM

Na odcinku naszej produkcji staramy się wpływać na masy pracujące, aby zrozumiały swoje po-

siłnictwo dziejowe w odbudowie i przebudowie naszej gospodarki narodowej na nowych podstawach sprawiedliwości społecznej. Nie mając wpływu na kierownictwo w poszczególnych gałęziach przemysłu, nie zaniebujemy ani i a chwili przeprowadzenia ofensywy dla

Sejm przyjął rządowe projekty ustaw

WARSZAWA (PAP). — 36 posiedzenie Sejmu w dniu 30 stycznia br. otworzył wicemarszałek Barelkowski.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie — sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania. Sprawozdanie złożył poseł Błinowski (PPR).

W czasie przemówienia sprawozdawcy na salę obrad przybyli członkowie delegacji rządowej, która zawarła ostatnio umowy gospodarcze z ZSRR: premier Cyraniewicz, wicepremier Gomułka

i minister Przemysłu i Handlu — Min.

Na ławach poselskich rozlegają się okrzyki: Niech żyje sojusznik! Niech żyje wielki przyjaciel Polski — generalissimus Stalin.

Postowie i przedstawiciele rządu powstają z miejsc. Izba manifestuje hucznymi i długotrwałymi oklaskami na cześć przyjacieli polsko-radzieckiej.

Posel Błinowski przedstawił Izbie ogólne zarysy projektu ustawy, która przewiduje utworzenie, drogą obowiązkowych oszczędności społecznego funduszu oszczędnościowego, stwierdzając, że realizacja ustawy przyczyni się do

dalszego pogłębienia procesu stabilizacji gospodarczej w kraju.

Sprawozdawca prosi Izbę o przyjęcie ustawy w brzmieniu przedłożenia rządowego z poprawkami wniesionymi przez komisję skarbowo-budżetową.

Po wypowiedziach przedstawicieli wszystkich frakcji parlamentarnych — poddano projekt pod głosowanie.

Całość projektu ustawy wraz z poprawkami komisji skarbowo-budżetowej przyjęto jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

W drugim punkcie porządku dziennego poseł Krygier (PPS) w imieniu komisji skarbowo-budżetowej złożył sprawozdanie o projekcie ustawy o zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związkowi samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego.

Posel Krygier wniósł o przyjęcie projektu ustawy wraz z szeregiem drobnych poprawek komisji skarbowo-budżetowej.

W głosowaniu projekt ustawy został w drugim i trzecim czytaniu uchwalony.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

spółgospodarstwa samej produkcji, bowiem od tego zależy poprawa budżetu domowego każdego pracownika, dochód społeczny całego narodu, siła i znaczenie Polski Ludowej. Tylko na takiej bazie społecznej gospodarki, uchronimy się przed złotymi kulami międzynarodowej reakcji, trustów i karteli, godzących w nasze zdobycze i prawa polityczne.

PRZEWYCIŻYLIŚMY PAS. KARSTWO

W momentach pod względem gospodarczym przełomowych, zawsze paskarstwo podnosi głowę. Celem sparaliżowania manewrów elementów spekulacyjnych, poczęła się systematyczna akcja kontroli społecznej oraz zbiorowy wysiłek spółdzielczości, której zadaniem są nieocenione jeżeli chodzi o walkę z przejawami podziemia gospodarczego. Spółdzielczość pomimo wielu jeszcze braków i błędów, oddała cały rozgałęziony aparat na usługi władzy ludowej, aby pogłębić wszelkie formy spekulacyjne. — Przez zorganizowaną wspólnie z aparatem państwowym akcję skupu zboża, interwencję w zakresie towarów pierwszej potrzeby na rynku zbytu, zostały zahamowane apetyty niesumiennej spekulacji, a ceny znajdują się pod kontrolą właściwych czynników, co powoduje normalizację i stabilizację naszego życia gospodarczego.

CZEKAJĄ NAS JESZCZE PO WAZNE WYSILKI

Międzynarodowa reakcja nie zaspokaja gruszek w popiele. Powiązana mocno z planem Marshalla, rozpocznie niewątpliwie ofensywę przeciw organizacjom się na nowych podstawach gospodarczych państwom ludowym. Trzeba zdobyć duży zapas energii i współpracować swą wolę odniesienia zwycięstwa nad wrogiem klasowym, drogą wzmożenia procesu wydajności produkcji i to we wszystkich gałęziach naszego przemysłu, przeprowadzenia zdrowej kalkulacji i obniżenia marży zarobkowej w dystrybucji towarowej oraz uformowania w dużej mierze akcji dystrybucyjnej na zasadach spółdzielczych.

Mocniej niż dotąd trzeba wystąpić przeciw wszelkim przejawom marnotrawstwa i zorganizować jak najrychlej akcję oszczędnościową, gdyż to będzie pokrywaniem wewnętrznych potrzeb produkcyjnych i inwestycyjnych, z względu na sytuację międzynarodową. — PPS coraz silniej musi powiązać swą walkę o utrwalenie władzy ludowej z akcją gospodarczą odbudowy i wpływu na wszystkie pozycje naszego życia gospodarczego.

Albin Kępa-Różycki

Wśród stuku maszyn przodownicy pracy przekraczają normy

Wśród tkaczek, pracujących na 8 krosnach w PZPB w Budzie Pablanickiej, pierwsze miejsca zajęła Jadwiga Mastowska (178 proc.). Na „szóstkach” uzyskała Józefa Bielek 168,8 proc.

W PZPB Nr 1 uzyskał tkacz Stefan Palczyński (6 krosien) 175,5 proc. We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zygmunt Stolarz (127,3 proc.) Stefan Stolarz (115 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedziałni na 4 stronach wyróżniła się Zofia Bejm (149,7 proc.), a na 3 stronach Zofia Gronowska (155,5 proc.).

W tkalni wyróżniła się na „szóstkach” Józefa Marczykowska (188,3 proc.), a na „czwórkach” Krystyna Imperowicz (192,2 proc.).

W PZPB Nr 3 w przedziałni pierwsze miejsca zajęła Helena Ścisłowska (188,6 proc.), a w tkalni Krystyna Dobrzańska (174 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Tomczak (138 proc.) Czapliński 130 proc., a salowy

Buchner (123 proc.) Bociana (110,1 proc.).

W PZPB Nr 4 odznaczyła się Zofia Żyłka („ósemki”) oraz Feliks Łuszczyński („czwórki”).

W PZPB Nr 5 w przedziałni na czoło wysunęła się Weronika Jęnska (164 proc.) a w tkalni Jadwiga Prackowska (181,9 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedziałni wyróżniła się Genowefa Olejniczak (161,7 proc.), a w tkalni („szóstki”) Aniela Drąkiewicz (162,1 proc.). Na „czwórkach” uzyskała Janina Miroszewska — 162,7 proc.

W PZPB Nr 7 w przedziałni wyróżniła się Kornelia Nowak (156,9 proc.), a w tkalni: Stanisław Wolek (168,7 proc.).

W PZPB Nr 8 czołowe miejsca zajęła Janina Pietrzak 16 (4 strony) najlepsze rezultaty zanotowała Maria Lisowska (155 proc.).

W PZPB Nr 11 wyróżniła się Zofia Sakowska.

A w PZPB Nr 22 Bronisława Jagas.

WYWIAD Z TOW. HENRYKIEM WACHOWICZEM

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

rymi w czasie okupacji próbowano rozbić łódzki ośrodek PPS. W przeciwnieństwie — wysuwalimy wówczas postulat zjednoczenia wszystkich ośrodków socjalistycznych, stojących poza WRN. We Lwowie na przykład działała grupa niepodporządkowanych Pużakowi a w Warszawie, organizacja, która po aresztowaniu Dubois prowadził tow. Chudoba. Istniały ponadto ośrodki Z.N. M.S. i młodzieży socjalistycznej. W roku 1941 odbył się zjazd w Warszawie na Zoliborzu, który doprowadził do utworzenia odrębnej organizacji konspiracyjnej, pod nazwą „Polscy Socjaliści”, na czele której stanął dr. Adam Próchnik.

Praca łódzkiej organizacji PPS została poważnie zahamowana przez masowe aresztowania w listopadzie i grudniu 1941 roku, dokonane na terenie Łodzi.

Wypa nikłej liczebnie grupy WRN zakończyła się denuncjacjami i aresztowaniem najbardziej aktywnych działaczy i w naszej organizacji — Polskich Socjalistów. Pozostali musieli uciekać na teren G.G. Uszczuplona wówczas łódzka organizacja PPS miała charakter wybitnie kadrowy i działała utrzymując kontakt z kierownictwem przebywającym na terenie G.G. Z najaktywniejszych na

szych działaczy zostali przez gestapo zamordowani towarzysze: Mater (członek egzekutywy), Skonieczny (okręgowiec), Szwinig — Wydział Wojskowy, Krupecki — szef sztabu Wydziału Wojskowego, Jan Walczak (okręgowiec), Strzopa i wielu innych. Część towarzyszy przeżyła w obozach koncentracyjnych. Powrócili oni do kraju w 1945 r.

Jak szybko odbudowała się PPS w Łodzi, po wyzwoleniu kraju?

Organizację łódzką PPS zaczęliśmy odbudowywać 21 stycznia 1945 r., jeszcze przed przyjazdem ekipy partyjnej z Lublina. Pracę koordynowało samorządnie kierownictwo, złożone z działaczy PPS z okresu przedwojennego i okupacyjnego.

Naszych poczynania organizacyjnych nie ułatwiali nam istniejące wśród pewnych grup pepesowskich opory i uprzedzenia. Niektórzy towarzysze oczekiwali na pełne zjednoczenie partii. Obserwowany tu i ówdzie wśród pepesowców niewłaściwy stosunek do własnego państwa, oraz nieumiejętność wyciągania wszystkich wniosków z tych przemian, które się dokonywały — były naszą słabością. Początkowo kadry nasze były stosunkowo szczupłe. Ale już w drugiej połowie

1945 r. partia zaczęła się szybko rozbudowywać. Jeżeli chodzi o ostatni okres sprawozdawczy, liczba naszych członków potroiła się.

Dojrzenie polityczne partii postępowo jednak naprzód. Po podpisaniu umowy o jedności działania między obu partiami robotniczymi, pepesowcy włożyli maksimum wysiłku, aby idea współpracy jednolitego frontowej przyoblekła się w realne kształty.

Ponieważ jednolity front jest podstawą nowego życia politycznego, prosimy Towarzysza o wypowiedź dotyczącą tego zasadniczego problemu.

Jednolity front był i jest nadal fundamentem koncepcji politycznej naszej Partii i polskiej drogi do socjalizmu. Uważamy, że postępowanie partii socjalistycznych, kierowanych przez prawnicowców idących na walkę z komunistami — jest złą spuścizną przeszłości. Nie wyciągają oni bowiem żadnych wniosków z doświadczeń i walk ruchu robotniczego.

Jeżeli chodzi o współpracę jednolitego frontową PPS i PPR w sprawach zasadniczych, staraliśmy się i osiągnęliśmy porozumienie. Codzienna współpraca członków obu partii była mąconą rozmaitymi drobnymi nie-

porozumieniami. Były one rezultatem złe pojętego patriotyzmu partyjnego, miały raczej charakter zatargów personalnych.

PPR stawia zagadnienie jedności organizacyjnej. Sądzę, że sprawa ta nie powinna doprowadzać do stanu podniecenia umysłu świadomego socjalisty. Musi on sobie bowiem zdawać sprawę, że jedność jest ideałem, do którego dążymy. Ale na dziś sprawa ta wygląda w ten sposób, jak ją sformułował tow. Wiesław na Narodzie Dziewięciu Partii Komunistycznych i Robotniczych.

W odpowiedzi na nasze hasło jedności organizacyjnej, Centralny Komitet Wykonawczy PPS przyjął rezolucję akcentującą z całą siłą konieczność wzmożenia jednolitego frontu i zacieśnienia współpracy z Polską Partią Robotniczą.

Dziś istnieje przede wszystkim problem najlepszej praktyki jednolitego frontowej ideologicznego zbliżenia członków obu partii. Wierna temu stanowisku PPS walczy usilnie na terenie międzynarodowym o osiągnięcie pełnego porozumienia i współdziałania socjalistów z komunistami.

Co Towarzysze sądzi o III Wojewódzkiej Konferencji PPS w Łodzi?

Trzecia Wojewódzka Konferencja PPS w Łodzi, dokona analizy naszej działalności, wybierze nowe kierownictwo na szczeblu wojewódzkim. Poświęci ona niewątpliwie dużo czasu zagadnieniom wewnętrznym organizacyjnym, oraz wypracowaniu takich form działania, które skutecznie przyczynią się do dalszego rozwoju i umocnienia organizacji.

Jeżeli chodzi o problemy ideologiczne obowiązują nas uchwały XXVII Kongresu. Droga Partii jest w świetle tych uchwał niezmienna. Komitety na wszystkich szczeblach organizacyjnych muszą wprowadzać w życie generalną linię i uchwały Kongresu.

Dążyć będziemy w pierwszej mierze do zwiększenia naszych kadr aktywnych, do pogłębienia świadomości socjalistycznej. Obowiązki związane z posiadaniem legitymacji partyjnej stale wzrastają. Każdy członek naszej Partii musi zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności nie tylko za rozwój własnej organizacji, ale i za pogłębienie i utrwalenie ustroju Polski Ludowej, której nasza Partia — Polska Partia Socjalistyczna — jest bezspornym współtwórcą.

Przeszłość i teraźniejszość

Wywiad z sekretarzem wojewódzkim PPS w Łodzi tow. Henrykiem Wachowiczem

Tow. H. Wachowicz



członek CKW PPS, sekretarz wojewódzki PPS w Łodzi.

Wojewódzki Komitet PPS i maszynkowskie w Łodzi i województwie stają w obliczu III Wojewódzkiej Konferencji. Sprawa zagadnień politycznych i organizacyjnych jest w takiej sytuacji najważniejsza. Prosimy Was Towarzyszu, o wypowiedzi dotyczące przede wszystkim wydarzeń politycznych w świecie i w kraju w najbliższym okresie przedwojennym:

Okres między 1930 i 1936 — mówi tow. Wachowicz — był wyjątkowo ciężki dla ruchu robotniczego w Polsce. Zmanifestował swój początek twierdzą w Brześciu i ukoronowany był przemianą w Sejmie faszystowską konstytucją, opracowaną przez pp. Cara Makowskiego i Roztworowskiego. W ślad za konstytucją „przysłała” nowa ordynacja wyborcza, wypracowana w gabinetach II Oddziału która z góry zapewniała zwycięstwo sanacji.

Sejm wyłoniony z takich wyborów po raz pierwszy przypominał „pieska gen. Rydza i S-ki, taszącego się u nóg pana, wężącego zwierzyne, aportującego i kasającego tych, na których pan Rydz i Ska poszczuje...”

A nad Polską zaczęły się gromadzić ciemne chmury. Obóz rządzący nie wykazywał ani odrobiny politycznego rozumu — w oficjalnych frazesach, deklamowanych z patosem wszystko było „bycze”, jakkolwiek dojdzie Hitlera do władzy, kładło już złowroge cienie na nasze zachodnie i północne granice. Armia bezrobotnych wzrastała z roku na rok, pogłębiała się również nędza wsi.

Ruch robotniczy w Europie otrzymał w stosunkowo krótkim okresie czasu trzy potężne ciosy: 1) dojdzie Hitlera do władzy i całkowita likwidacja partii socjalistycznej i komunistycznej w Niemczech, 2) krwawa rozprawa kanclerza Dolfusa a socjal-

demokracją austriacką, 3) wojna domowa w Hiszpanii, wywołana przez gen. Franco przeciw Rządowi Ludowemu.

A tymczasem socjaliści z komunistami i odwrotnie — komuniści z socjalistami wiodli stare spory i upartą walkę. I słusznie mówi poeta (Benedykt Hertz — „Robotnik” z dnia 28.I.48 r.), że:

„Rzecz zupełnie oczywista:
Gdy komunistę grzmoci socjalista.
Socjalistę komuniści,
Zawsze korzysta
Kapitalista”.

I nie tylko kapitalista. Skorzystali z tej walki faszyci. Słowa La Pasionarii „Nie przejdą” — wypowiedziane w ogniu wojny domowej w Hiszpanii nie mogły być inaczej rozumiane i przez polską klasę pracującą, tylko jako hasło powszechne „Faszycyzm nie przejdzie”. Aby jednak istotnie faszycyzm nie mógł przejść i zdeptać ruchu robotniczego, należało stworzyć siłę konkretną, która byłaby zdolna przeciwstawić się faszycyzmowi. Tę siłę mogła stworzyć klasa robotnicza, walcząca jednolicie.

I właśnie w tym czasie, gdy Goering ułbił w Puszczy Białowieskiej 8 dzików (powszechne było powiedzenie, że Goering strzelał w Polsce dziki, a Beck strzelał... „byki”, w pierwszej jednolitofrontowej manifestacji w Łodzi w r. 1936 niesiono transparenty z napisem: „Wara Niemcom od Gdańska”. Łódź robotnicza na odbywanych wiecach i masówkach, w fabrykach i dzielnicach PPS przy omawianiu sytuacji międzynarodowej i stosunków wewnętrznych w kraju rozumiała coraz wyraźniej, że z płaszczyzny woli obronnej należy przejść do ofensywy i mobilizacji mas pod hasłem walki o realizację najistotniejszych założeń programowych, a przede wszystkim i bezpośredniej walki o władzę.

Wyprowadzając najlżejsze i najbardziej logiczne wnioski z przebiegu akcji wyborczej do samorządu łódzkiego w roku 1934, lecz równocześnie po rozpoznaniu słabości sanacji w wyniku „wyborów” sejmowych w r. 1935 solidarnie bojkotowali przez lud pracujący w Łodzi (Sejm został zdekompletowany o 2 postów, którym brakło „głosów” w Łodzi) — jednolity front klasy pracującej w naszym mieście stał się istotnie „sekretem zwycięstwa klasy robotniczej”, wbrew elementom prawicowym w naszej partii i elementom trockistowskim.

A jak, Towarzyszu, narastały siły jednolito-frontowe w Łodzi w późniejszym okresie?

Pierwszy maja 1936 r. był przełomem olbrzymich sił jednolitego frontu. Była to potężna manifestacja sił całego proletariatu Łodzi. Olbrzymie masy, kroczyły w manifestacji wokół jednolitego frontowego hasła, w których wyrażał się program zjednoczonej klasy robotniczej. („Domagamy się rozwiązania Sejmu i Senatu”, „Domagamy się rozpisania wyborów do Sejmu, samorządu i Ubezpieczalni Społecznej”, „Domagamy się amnestii dla więźniów politycznych”). Fakt, że w tak potężnej ma-

nifestacji niesiono portrety Marksa, Engelsa, Lenina, Matteotiego, Caballero, Okrzei, Daszyńskiego, miał swoją głęboką polityczną wymowę.

Ujawniona potężna siła jednolitej klasy robotniczej wzbudziła niepokój wśród rządzących. Na pomoc rządzącym przyszło i centralne kierownictwo partii, posługujące się arsenalem frazesów i chwytów organizacyjno-politycznych. Łódzka organizacja PPS znalazła się na indeksie. Gro-

zych Związków Zawodowych, które potężniały z dnia na dzień i przeszły do walk ofensywnych.

Związki skupiające pracowników nie powiększyły swoich szeregów w tym stopniu, co związki robotnicze, bowiem pracownicy państwowi i urzędnicy musieli ukrywać swoje poglądy polityczne, nie chcąc narażać się na utratę posad.

A jak doszło do zwycięstwa wyborczego w samorządzie łódz-

dzo charakterystyczną, że w początkowym okresie konspiracji, łódzkie środowisko pepesowców było liczniejsze niż w okresie przedwojennym.

Równoległe z odbudową organizacyjną stworzona została Organizacja Wojskowa PPS w Łodzi. ZWZ czynił wówczas zabiegi, zmierzające do podporządkowania naszej organizacji wojskowej za pomocą środków materialnych. Pieniądże wasze — mówiliśmy im wówczas — są społeczne

Łódzki O. K. R. PPS Rok 1938-39



Siedzą (od lewej): Leon Mallnowski, zamordowany przez Gestapo, Gustawa Moskiewcz, przebywa w Związku Radzieckim, Kazimierz Hartman, zamordowany przez Niemców w Katyniu (oficer rezerwy), Henryk Wachowicz, Artur Szwed, przebywa w Egipcie, Stanisław Goliński, zmarł w czasie wojny, Józefa Zajdłowa — członek partii dz. „Koziny”, Stoją: Franciszek Zborowski — b. więzień Oświęcimia, Henryk Domerański — zamordowany przez Niemców, Antoni Leks — zamordowany przez Niemców, Kazimierz Sobczak — zamordowany w obozie koncentracyjnym, Edward Karuza — wojnę przeżył w niewoli jako oficer rezerwy, obecnie zamieszkały w Łodzi, Jan Waleczak — zamordowany przez Gestapo, Edward Andrzejak — obecnie przewodniczący M.R.N.

Stoją w drugim rzędzie: Ludwik Skrzydłowski — przebywa obecnie w Łodzi, Władysław Szczepaniak — b. więzień obozu w Mathausen, Jan Karbowiak — obecnie pierwszy sekretarz W.K. PPS w Łodzi, Bronisław Kruczkowski — obecnie przebywa w Łodzi, Zygmunt Szulman — zginął bez wieści, Władysław Grabski — zmarł w czasie wojny. Nieobecni na zdjęciu: Wincenty Stawiński — obecnie wicewojewoda Łodzi, Józef Potkański — obecnie mieszka w Łodzi, Władysław Baraniecki — obecnie członek dz. Bałuty, Stanisław Stropa — zamordowany przez Gestapo, Nikodem Włodarczyk — zginął we wrześniu 1933 roku, Wacław Zatkę — obecnie przewodniczący RKS TUR.

zilo jej rozwiązanie, lub co najmniej „czystka” — podobnie zresztą, jak postępowano z jednolito-frontowcami w PPS w organizacji lwowskiej. Dale losy tych, którzy byli objęci czystką były z góry wiadome.

Jeżeli łódzka organizacja PPS nie tylko przetrzymała te wszystkie ataki i nadal niezłomnie stała na pozycji jednolitego frontu i na Kongresie Radomskim stanowiła trzon lewego skrzydła Partii — zawdzięczać to można przede wszystkim całkowitej jedności łódzkiej organizacji PPS, gdyż organizowana wewnątrz dywersja przez zauszników Zaremby i Pużaka nie dała rezultatów. Jednolity front nie tylko powiększył, lecz pomnożył siły klaso-

kim w 1938 r.?

Rok 1936 przeszedł do historii Łodzi, dzięki wspaniałemu zwycięstwu jednolito-frontowemu w wyborach do samorządu. Jakkolwiek Rada Miejska została szybko rozwiązana na skutek konsekwentnego podtrzymywania przez nas kandydatury Norberta Barlickiego, nie znajdującą łaski w oczach Sławoja — Składkowskiego i Korczaka — nowe wybory do Rady Miejskiej w 1938 r. przyniosły pełne zwycięstwo liście PPS i klasowych Związków Zawodowych, przyczem w 1938 r. z listy jednolito-frontowej kandydowali jednocześnie przedstawiciele Klubu Demokratycznego.

Nasze zwycięstwa wyborcze, tym większą mają wymowę, że wówczas rozporządzaliśmy naprawdę nikłymi środkami materialnymi i technicznymi. Zwalczając wszystkie szyskany administracyjne (odmawianie wynajmu sal, praktyki cenzury), przeprowadziliśmy te wybory.

Rada Miejska wybrana w grudniu 1938 r. ponownie chciała powołać Norberta Barlickiego na prezydenta miasta. W rozmowie, jaką z nim przeprowadziłem, Norbert Barlicki tłumaczył mi, że niestety, nie można liczyć na zatwierdzenie jego kandydatury i że należy zmienić taktykę, aby uchwycić przynajmniej część władzy.

Pomyślała jednak o tym piękność ówczesnego CKW, która wysunęła kandydaturę Kwapińskiego, natychmiast zatwierdzoną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Co robiła łódzka organizacja PPS w Łodzi po wybuchu wojny i w pierwszym okresie okupacji?

Łódzcy pepesowcy przede wszystkim brali udział w obronie Warszawy. Natychmiast jednak po poddaniu Stolicy powrócili do Łodzi. Spoistość organizacyjna PPS z naszego terenu była tak duża, że nikt zagranicę nie wyemigrował. Nie jest również przypadkiem, że w czasie wojny prawie połowa członków OKR PPS zginęła.

Już w listopadzie 1939 r. po przewyciężeniu początkowych trudności działalność łódzkich towarzyszy z PPS została ujęta w karby organizacyjne. Ponieważ ówczesne CKW rozwiązało formalnie partię, restytuowanie łódzkiego ośrodka — nastąpiło na skutek decyzji tow. Mieczysława Niedziałkowskiego. Jest rzeczą bar-

ko mamy do nich jednakowe prawa, bez stawiania jakichkolwiek warunków. Zdawaliśmy sobie sprawę, że sanacja nie tworzyła partii, ale kierowała swoich ludzi na kierownicze stanowiska ZWZ.

Na początku 1940 r. po aresztowaniu Niedziałkowskiego ludzie związani z dawnym CKW przystąpili do organizowania partii, nazywając się Centralnym Kierownictwem Ruchu Mas Pracujących (późniejszy WRN). Zaproszono również łódzką organizację PPS do uczestnictwa w pierwszym zjeździe, który miał ustalić podstawy pracy konspiracyjnej. Ale już w tym czasie łódzka organizacja PPS była w ścisłym kontakcie z grupą „Chłop i Robotnik”, kierowaną przez Norberta Barlickiego. Na zjeździe późniejszego WRN — ujawniła się różnica zdań między dawnym kierownictwem CKW a łódzką organizacją PPS w ocenie sytuacji bieżącej i perspektyw dla ruchu socjalistycznego na przyszłość.

Po pierwsze: łódzka organizacja PPS stanowczo zaważała pogląd Zaremby, ujawniający się w „teorii dwu wrogów”. Sądziłmy już w 1940 r., że do wojny między Niemcami i Związkiem Radzieckim dojdzie i że polskiej klasy robotniczej nie wolno okamywać i ogłupiać. Po drugie: Staliśmy na stanowisku, że rząd polski powinien znajdować się w kraju, natomiast emigranci powinni być od niego ściśle zależni. Podnieśliśmy — jeżeli chodzi o zagadnienie wewnętrzne — organizacyjne — tragiczną sytuację w jakiej znalazła się partia przez usunięcie tylko z kierownictwa takich ludzi, jak Barlicki, Dubois, Pruchnik, Kuryłowicz i inni, dlatego jedynie, że jeszcze przed wybuchem wojny należeli do opozycji partyjnej.

Wspomniane Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących, widząc, że łódzka organizacja PPS stoi konsekwentnie na stanowisku jednolito-frontowym — uruchomiła ludzi, zaopatrzonych w środki materialne. Wszelkie kontakty łódzkiego ośrodka z Centralnym Kierownictwem zostały zerwane na początku 1941 roku. Znajdując się w naszym posiadaniu dokumenty historyczne, ilustrujące metody, któ-

(ciąg dalszy na str. 3)

Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi



Siedzą od lewej ku prawej towarzysze: Antoni Napieralski, Artur Karaszewski, Stanisław Dunia, Edward Andrzejak, Jan Karbowiak. Stoją: Wincenty Stawiński, Zygmunt Siwecki, Henryk Wachowicz, Dominik Wachowicz, Wiesław Kaczmarek, Lucjan Głowacki.

NASZA PRACA W TERENIE

W organizacjach Żychlina, Skierniewic i Piotrkowa

Każdy z członków i każdy aktywista przeglądając dzisiejszy numer „Kuriera Popularnego”, niewątpliwie zatrzyma się na tytule, który poprzedza poniższe nasze wyznaczenia z życia partyjnego. Żychlin, Skierniewice, Piotrków — wzięliśmy te trzy ośrodki z zupełną świadomością pod rozważania w numerze specjalnym, a to dlatego, że na szym zdaniem działalność tych komórek partyjnych ma charakter jakby różniący się nieco od innych i to zarówno pod względem samego środowiska, w którym działają nasze Komitety partyjne, jak i podjęcie do roboty organizacyjnej zespołów, kierujących w tych ośrodkach robotą partyjną.

Jak się układa życie organizacyjne w wspomnianych odcinkach, jakie są osiągnięcia i jak wygląda praca, pracujących tam towarzyszy, niewątpliwie zaciekać szeroki ogół naszych członków.

ŻYCHLIN

Powołanie organizacji żychlińskiej po odzyskaniu Niepodległości, ugruntowanie jej podstaw, łączy się bardzo silnie z osobą tow. Kawi Mariana, który należy do rzędu tych działaczy PePeSowskich co to posiadają nie tylko zmysł organizacyjny, zacięcie w robocie, poczucie obowiązku i odpowiedzialności, lecz zarazem i te cenne walory, jakimi są umiejętność podjęcia do czynu, życie w gromadzie, zdolność wytwarzania dobrej atmosfery i pociągania za sobą innych dobrym przykładem i serdecznym żarem uczuciowego zaangażowania się w każdą robotę dla Partii. Nie też dziwnego, że skład Komitetu w Żychlinie stanowią ludzie stojący na wysokości zadania, cieszący się autorytetem i szacunkiem nie tylko w szeregach PPS-ów, ale i całego mieszczańskiego społeczeństwa.

Działalność organizacji żychlińskiej, skupiającej 607 członków, obejmującej swoim zasięgiem nie tylko miasto, lecz i przyległe gminy, jest bardzo żywotna i cechuje ją zawsze, w każdym poczynaniu planowym, dobre przemyślenie każdego założenia, sumienne i wnikliwe organizacyjne ujęcie każdego zadania i trzymanie w ręku od początku do końca każdej akcji.

Ruchliwość i rzetelność Komitetu, udział aktywny we wszystkich akcjach o charakterze państwowym i społecznym jest wynikiem dobrego ustawienia aparatu partyjnego, który opiera się na bardzo szerokim, jak na stosunki małego miasteczka, aktywie. Komitet posiada zorganizowane wszystkie referaty, prócz ekonomicznego i komunikacyjnego, obsadzone przez ludzi na poziomie i stąd zasięg roboty duży. Na specjalne podkreślenie zasługuje sprawna organizacja masowych wystąpień, problematyka zagadnień podnoszonych w przemówieniach i referatach, dobra organizacja kolportażu, rozumne użycie każdego członka Partii oraz umiejętność kierowania masą członkowską w ramach akcji społecznych, gospodarczych itp. Niedociągnięcie na odcinku pracy kobiecej można usprawiedliwić, tym bardziej, że istnieje jasny pogląd Komitetu na sprawę uaktywnienia się na tym odcinku.

PIOTRKÓW

Miejski Komitet PPS w Piotrkowie poszczycić się może w okresie sprawozdawczym robotą, godną tradycji PePeSowskiej tego miasta. Pracował sprawnie z wielkim poczuciem obowiązku partyjnego, w ścisłym powiązaniu z rozgałęzieniem kół terenowych, dobrym planowaniem każdej akcji, należytym ich przeprowadzeniem, a to dzięki żywemu działaniu całego aktywu we wszystkich sprawach, dotyczących zasadniczych dziedzin życia m. Piotrkowa i to według ustaleń uprzednio przemyślanych i przetrwałych na swych posiedzeniach. Zespół osobowy Komitetu cechuje wybitna moralność i głębokie poczucie więzi organizacyjnej.

Organizacja piotrkowska liczy ponad 2500 członków, zorganizowanych w dobrze funkcjonujących 29 Kółach partyjnych.

Miesięczne odprawy sekretarzy Kół, stałe kontakty z masą członkowską, utrzymanie jej w zasięgu dyspozycji Partii, pozwalało bez trudu, w każdej akcji stawiać na nogi liczne zastępy naszych towarzyszy.

Jako jedno z podstawowych osiągnięć, które pozwalało na roz-

winięcie szerokiej działalności Komitetu, wymienić należy zorganizowanie dużego i na poziomie zespołu referentów, liczącego 52 osoby i będącego w stałej dyspozycji Komitetu, według z góry ustalonego planu. Jeśli chodzi o wynik prac Komitetu w okresie sprawozdawczym, objawiających się nie tylko w cyfrach, ale i w pozycji, jaką po trafiła PPS zająć na każdym odcinku i w każdej dziedzinie zbiorowego życia m. Piotrkowa, to naj-

piej ilustrują go poniższe dane:

3 zjazdy propagandowe,	
3 zgromadzenia,	
9 akademii okolicznościowych i propagandowych,	
2 obchody propagandowe,	
11 wieców propagandowych,	
43 masówki propagandowe,	
3 odczyty,	
7 wyjazdów prelegentów w teren wojew.	
28 uroczystości propagand. o charakterze ogólnym, w którym	

brali udział członkowie MK, 6 narad propagand. w ramach bloku Str. Demokr.

Rozprowadzono w kolportażu organizacyjnym:

Kurier Popularny	228.500 egz.
Robotnik	105.500 „
Przegląd Socjalistyczny	3.250 „
Pobudka i Tydz. Rob.	74.000 „
Nowiny Literackie	2.600 „
Świat i Polska	1.040 „
Ekspres Wieczorny	450.000 „

i w wyniku masowego rozprowadzenia prasy socjalistycznej w ciągu 3 godzin w dniu 1 maja 1947 r. w ilościach:

Pobudka	8.000 egz.
Robotnik	8.000 „
Kurier Popularny	8.000 „
Młodzi Idą	8.000 „

PPS w Piotrkowie nie tylko utrzymuje swoją osiągniętą pozycję, swój stan posiadania na stanowiskach w przemyśle, spółdzielczości, w dziedzinie kulturalno-oświatowej i in., ale przez swą dojrzałość działania, przez swój i członków swoich autorytet rozszerza swe wpływy.

SKIERNIEWICE

Rok sprawozdawczy na terenie Powiatowego Komitetu PPS, to dalszy postęp w naszym rozwoju organizacyjnym.

Organizacja nasza na tym powiecie w okresie sprawozdawczym podwoiła swoje szeregi. Jest usadowiona równie silnie na wsi, jak i w mieście.

Komitet posiada dobrze rozbudowaną siatkę organizacyjną, obejmującą tereny gminne i niemal wszystkie gromady, a szczególnie dobrze rozwiniętą organizację na terenach rozparcelowanych folwarków.

W tym powiecie posiadamy duży wkład w organizację i budowę ruchu spółdzielczego, co się wyraża poważnymi wpływami w Związku Gospodarczym „Społem”, Związku Rewizyjnym, Banku Spółdzielczym i Powiatowej Spółdzielni.

Duszą organizacji jest i sekretarz Powiatowy tow. Caban Franciszek, który reprezentuje typ działacza rzutkiego i o wysokim poczuciu odpowiedzialności. Dzielnie sekunduje mu w robocie i pozostałym członkowie, którzy z odaniem i zrozumieniem kierują robotą na wyznaczonych im odcinkach. Każde masowe wystąpienie zewnętrzne, każda akcja przeprowadzana przez nas lub przy naszym udziale, świadczy o dużym uświadomieniu naszych szeregów, wielkim poczuciu dyscypliny i karności, co jest wynikiem silnego powiązania organizacyjnego i systematycznej pracy nad całą masą członkowską.

Na wyróżnienie zasługuje Koło Kolejarzy PPS, którym kieruje o dużych walorach działacz tow. Majewski. Bractwo kolejarskie, zrzeszona w naszych szeregach, przewodzi nie ma na każdym odcinku swej pracy, dokumentując w każdym poczynaniu swoje wielkie poczucie obywatelskie i zrozumienie zagadnienia ważności zadań, wynikających ze służby dla kraju. Na odcinku samorządu terytorialnego może się poszczycić organizacja skierniewicka pokaźnym wkładem, który jest dziełem wielkiego zrozumienia tamtejszego kierownictwa partyjnego dla wszystkich zagadnień życia państwowego, samorządowego i społecznego.

Organizację skierniewicką cechuje duża swoistość wewnętrzna, karność i wielka ambicja w wypełnianiu każdego zadania partyjnego i dlatego bez przesady stwierdzić można, że dalszy jej rozwój, po usunięciu niedociągnięć, których trudno uniknąć wszędzie wobec nową pracę codzienną, niewątpliwie póty się dalszym żywym nurtem w kierunku jeszcze silniejszego ugruntowania się podków organizacyjnych i coraz bardziej uściśnionych po myśli naszych założeni.

Droga młodzieży akademickiej do socjalizmu

ZNMS i jego rozwój w Łodzi

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej powstał w 1922 r. na zjeździe połączonym akademickich organizacji socjalistycznych, odbytym pod honorowym przewodnictwem B. Limanowskiego, nestora polskiego socjalizmu.

ZNMS znajdował się zawsze w latach międzywojennych na lewym skrzydle ruchu socjalistycznego w Polsce. Podkreślał potrzebę współpracy socjalistów i komunistów z zachowaniem niezależności obu nurtów ruchu robotniczego.

PRZESZŁOŚĆ

Celem ZNMS było oddziaływanie na młodzieżowy teren akademicki. Było to zadanie trudne, jeżeli weźmie się pod uwagę skład społeczny polskiej społeczności akademickiej, pochodzącej w lwiej części z klas uprzywilejowanych.

W r. 1937 ZNMS został za jego rewolucyjną i jednolitą ideologią przez władze rządowe rozwiązany. Powstała sekcja akademicka przy PPS.

Okupacja stanowi oddzielny okres w historii ZNMS. Jego wychowankowie biorą czynny udział w życiu konspiracyjnym. Są członkami różnych ugrupowań socjalistycznych, w pierwszym rzędzie Socjalistycznej Organizacji Bojowej, dowodzonej przez L. Raabę, a po jego śmierci przez W. Kaczanowskiego.

Po zakończeniu wojny należało przystąpić od nowa do organizowania ZNMS. W Powstaniu Warszaw-

skim zginął prawie cały jego przedwojenny aktyw. Pierwsze środowisko ZNMS powstało w październiku 1945 r. w Krakowie z inicjatywy socjalistycznych działaczy młodzieżowych. W innych środowiskach powstały przeważnie Akademickie Koła OM TUR-a. — Na kwietniowym zjeździe w 1946 roku w Warszawie, reaktywowano ostatecznie ZNMS w skali krajowej.

ZNMS W ŁODZI

Wiosną 1945 roku z inicjatywy tow. J. Bondkowskiego powstało w Łodzi najpierw AKOM TUR. — Liczyło ono początkowo zaledwie kilka osób. Z upływem czasu liczba członków zwiększyła się. — Od KWOM TUR Koło otrzymało lokal przy ul. Wigury 4/6, przeznaczając go na sekretariat i świetlicę. Posiadanie własnego, choć niewielkiego lokalu stwarzało możliwości dalszego rozwoju. Za reaktywowaniem ZNMS w skali krajowej na zjeździe w Warszawie opowiedzieli się również łódzcy delegaci. Przekształcono w Łodzi AKOM TUR w środowisko ZNMS.

Następował dalszy wzrost organizacji. Zwiększało się zainteresowanie akademikami dla ZNMS. — Jego członkowie dali się poznać w ogólniakademickich organizacjach jako dobrzy i solidni społecznie koledzy. Po dziś dzień dają oni pozytywny wkład w prace Bratnich Pomocy Komitetu Koordynacyjnego, Kół Naukowych, Spółdzielni Akademickiej itp. Praca Związku

nie ogranicza się tylko do terenu akademickiego. — ZNMS-owcy są czynni również na robotniczych OM TUR-owych dzielnicach oraz przejęli ideowo-wychowawcze funkcje w gimnazjalnych i licealnych Kółach.

Przed zarządem środowiska stoi w dalszym ciągu problem socjalistycznego przekształcenia swych członków, których cyfra w chwili obecnej sięga kilkuset osób. Organizuje się specjalne kursy dla członków - kandydatów i prelegentów, prowadzi się cykl wykładów na Kółach Wydziałowych i uczelniach. W dyskusjach istnieją swoboda wypowiedzenia swych myśli, co czyni je jeszcze bardziej interesującymi.

Bolączką ZNMS jest brak odpowiedniego dużego lokalu. Świetlica, z której 11, nie może pomieścić nawet połowy członków środowiska. Dalszy wzrost organizacji uzależniony jest przede wszystkim od obszerniejszego lokalu. Uzyskanie go pozwoli na szersze i skuteczniejsze oddziaływanie na młodzież. ZNMS bowiem, zgodnie z jego tradycją jest rewolucyjną i demokratyczną organizacją studencką. Z jego szeregów wyszli współkierownicy polskiej rewolucji społecznej: tow. J. Cyrankiewicz, R. Rusinek, J. Hochfeld i inni.

M. Pytkowski

przewodniczący Zarządu Łódzkiego Środowiska ZNMS

Dziennikarze słowiańscy w walce o prawdę i pokój

BELGRAD (PAP). — W czasie obrad zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Zagrzebiu uchwalono skierować odezwę do wszystkich progresywnych dziennikarzy świata. Po przeanalizowaniu sytuacji światowej, odezwa stwierdza, że dziennikarze krajów słowiańskich zdecydowani walczyć o trwały pokój i prawdziwą demokrację, obiecują nieustannie walczyć z reakcją i jej najemnikami.

Odezwa brzmi dalej: „Obiecujemy całą siłą naszej zawodowej broni nieugięcie wskazywać tych wszystkich, którzy bronią słowami demokracji, czynami swoimi podpalają świat i podjudzają przeciw Związkowi Radzieckiemu i narodom ludowej demokracji. My,

dziennikarze słowiańskich krajów, pytamy was, koledzy, po czyjej stronie jesteście, komu służycie, komu dajecie siłę swoich słów, w czyich szeregach i za jakie ideały walczyć? Na to pytanie oczekujemy od was konkretnej odpowiedzi w waszych artykułach i reportażach na szpaltach waszych gazet. Dziennikarze powinni zająć pierwsze miejsce w szeregach bojowników o wolność i demokrację.

Wzywamy was, koledzy z Europy, Azji i Ameryki, abyście nieustraszenie wskazywali wszystkim wrogów pokoju, wrogów współpracy między narodami, abyście wskazywali na brudne plany imperiali-

stów, którzy występują przeciw swobodzie, niezawisłości i suwerenności młodych wolność narodów”.

W dalszym ciągu rezolucja wzywa do walki z propagandą naśladowców Goebbelsa, do walki z tymi, którzy wykorzystują prasę, kino i literaturę na szkodę pokoju, do ściągnięcia maski z wroga imperialistycznej polityki Wall-Street.

Następnie zjazd wydał odezwę do wszystkich dziennikarzy słowiańskich krajów i do międzynarodowego związku dziennikarzy.

W obu tych odezwach zjazd wzywa do walki o prawdę i o ugruntowanie pokoju na świecie.

W NIEDZIELE I LUTEGO 1948

ROZPOCZNIEMY DRUK POWIEŚCI FANTASTYCZNEJ

E. T. A. HOFFMANA

pt. „PANNA de SCYDERY”

PARTIA I JEJ MŁODZIEŻ

OM TUR i ZNMS przedłużeniem PPS

Nie można myśleć o długowieczności, jeśli jednocześnie nie pamiętać się o uzupełnieniu wolna wyczerpujących się sił. Nie sposób myśleć o żywotności i ciągłości jakiegokolwiek masowego ruchu politycznego, czy społecznego — jeśli pozbawilo by się ciągłego dopływu młodych sił. Byłby bowiem skazany na uwiędnięcie i zniknięcie z powierzchni ziemi.

I dlatego Organizacja Młodzieży TUR jest dla Polskiej Partii Socjalistycznej czymś więcej, aniżeli tylko jakimś momentem dekoracyjnym w uroczyste dni zebrań i obchodów. Jest rzeczą łatwą — patrząc w przeszłość — określić i uznać wkład młodzieży socjalistycznej w kształtowanie rewolucyjnego charakteru naszej Partii, przypominając takie nazwiska młodych socjalistów jak Okrzeja, Montwiłł, Baron, jeśli by poprzestać tylko na postaciach najbardziej szatańskich. Nie trudno jest określić rolę młodzieży socjalistycznej, zorganizowanej w okresie międzywojennym w szeregiach swych organizacji — OM TUR i ZNMS — w kształtowaniu rewolucyjnego oblicza mas PePeSowskich.

SZKOŁA REWOLUCYJNYCH SOCJALISTÓW

Przez swój niewątpliwie radykalizm, przez bojowy zapał i temperament młodzież oddziaływała na lewicowe oblicze Partii. Nie jest to rzeczą przypadkową, że i dziś o rewolucyjnym, jednolitofrontowym charakterze PPS decydują ludzie — którzy w latach międzywojennych przeszli właśnie OM TUR-ową szkołę bezkompromisowej walki z sanacją i faszyzmem.

Organizacja Młodzieży TUR za naczelną swoje hasło uznała — OM TUR — to młoda gwardia PPS — stwierdzając w ten sposób, że jest przyszłością naszej Partii. Przypominała o tym jeszcze raz w przededniu Wrocławskiego Kongresu Rada Naczelna OM TUR, podkreślając w uchwalonej rezolucji, że OM TUR za swoje najbardziej zaszczytne zadanie uważa wychowanie młodzieży polskiej na ideowych, świadomych i aktywnych członków PPS.

WIELKIE ZADANIA WYCHOWAWCZE

Reaktywowany po wojnie OM TUR uznał się za przedłużenie Partii na odcinku młodzieżowym, uznał program i ideologię PPS za swoje własne. I niewątpliwie właśnie to — atrakcyjność PePeSowskich haseł przyciągnęła do OM TUR-u, nawiązując

tego do PePeSowskich tradycji, tak znaczne zastępy młodzieży. OM TUR stał się poważnym reprezentantem politycznym części młodzieży polskiej. Młodzież nie powinna być apolityczna i jak wykazało już niejednokrotnie doświadczenie — młodzież tego nie chce.

OM TUR stanął w szeregu ludzi kształtujących naszą nową rzeczywistość. Do pracy dla Polski Ludowej wciągnął masy polskiej młodzieży. Wierny swym przedwojennym, jednolitofrontowym tradycjom — podobnie jak odrodzona PPS — stanął na gruncie szczerzej współpracy i dobrej praktyki jednolitofrontowej ze Związkiem Walki Młodych, rozcią

gnął tę współpracę na pozostałe demokratyczne organizacje młodzieżowe.

Zachodzącym na ziemiach polskich przemianom ustrojowym towarzyszyć musi jednocześnie przemiana człowieka. Nowy ustrój socjalistyczny — może realizować społeczeństwo, w którego psychikę zadają daleko idące zmiany. OM TUR postawił sobie wielkie zadanie wychowania budowniczych Polski socjalistycznej, ustroju nie tylko uspołecznionej i planowej gospodarki, ale również ustroju wyższej moralności społecznej i pełniejszej kultury.

I dlatego powiązanie OM TUR z PPS jest trwałe. Zadanie wychowa-

nia nowego człowieka o PePeSowskim światopoglądzie, wychowania budowniczych Polski Socjalistycznej, uzupełnienia kadr partyjnych ideowym elementem — cementuje nierozdzielnie młodzież z jej Partią.

OM TUR — SPRAWĄ PARTII

Ta świadomość, że OM TUR wraz z ZNMS-em jest składową częścią polskiego ruchu socjalistycznego, powinna być przede wszystkim powszechna w Partii, powinna zobowiązywać do ciągłego interesowania się organizacją młodzieży i nieustannej dla niej pomocy. Każdego dnia wśród nawału codziennych prac i obowiązków musi znaleźć się w ka-

dym ogniwie partyjnym i czas i miejsce dla zajęcia się sprawami młodzieży i przyjęcia jej z pomocą, gdy tego zażąda potrzeba.

Troska o młodzież musi być troską całego aparatu partyjnego. Współnie rozwiązywanie trudności, jakie niejednokrotnie życie przynosi naszym młodym towarzyszom, wspólne czuwanie nad właściwym przebiegiem pracy wychowawczej w szeregach OM TUR-a — to zadanie stojące przed każdym aktywistą partyjnym. Niewątpliwie i tym zagadnieniem zajmnie się III Wojewódzka Konferencja PPS w Łodzi.

Stanisław Kosicki

Jak pracuje nasza młodzież

Nie zawiedziemy zaufania

Kiedy stamy w obliczu III-ej Wojewódzkiej Konferencji Polskiej Partii Socjalistycznej nie sposób byłoby w omawianiu ważkich zagadnień pominąć jednego z czołowych, jakim dla PPS jest sprawa młodej gwardii proletariackiej.

OMTUR województwa łódzkiego rozpoczęło swą żmudną i chlubną pracę w pierwszych dniach po oswojeniu terenu województwa. Natychmiast reaktywując swoją działalność koła OMTUR-owe, które istniały już za czasów sanacyjnych, a z kolei niezamordowany aktyw ówczesnego Wojewódzkiego Komitetu OMTUR powołuje do życia nowe koła fabryczne, wiejskie, szkolne — tworzą się Komitety Powiatowe.

Za naczelną zadanie OMTUR stała sobie dzieło odbudowy i przebudowy Polski poprzez sprawę wychowania nowego człowieka w duchu ideologii i zasad socjalizmu, bowiem rewolucyjne przemiany, by były pełne muszą głęboko wrosnąć w psychikę społeczeństwa i być przez wszystkich zrozumiałe, odczuwane i należycie traktowane.

Idąc po linii pracy dla Polski krocząc w dzieło odbudowy Socjalizmu u boku ukochanej Partii — poprzez dziesięć zasad OMTUR-owca — oraz współpracując w duchu braterskiego zrozumienia z organizacjami młodzieżowymi, a zwłaszcza ze Związkiem Walki Młodych — Organizacja nasza da-

ży do wciągnięcia w orbitę pracy całą młodzież polską.

Życząc III-ej Konferencji Wojewódzkiej PPS najpomyślniejszych obrad dla dobra Polski i Socjalizmu, przyrzekamy równocześnie, że młodzież OMTUR-owa w żadnym wypadku nie zawiedzie nadziei w niej pokładanych, iż młodzież z Partią, Partia z młodzieżą kroczyć będziemy konsekwentnie do obranego celu, do Socjalizmu.

Marian Polek

Przewodniczący K. W. OMTUR

OM TUR — młoda gwardia PPS

Ubiegły rok był dla naszej organizacji okresem silnego wzrostu. Powstawały pierwsze koła szkolne OM TUR-owe. Garnęli się młodzi uczniowie łódzkich szkół do wiecznie jednakowo atrakcyjnych haseł wolności, niepodległości i socjalizmu. Dziś mamy już nasze koła w znacznej liczbie uczelni, a niektórzy z nich, rozrosły się do potężnych rozmiarów, biorąc żywy udział w życiu szkoły, w pracach samorządu, w sekcjach somokształceniowych. — Wśród towarzyszy szkolnych coraz więcej jest znac-

ków z trzema strzałami. Równocześnie z kołami szkolnymi rosły nasze koła fabryczne. Towarzyszom z fabryk nie trzeba było długo tłumaczyć słuszności naszej drogi. Najczęściej sami przychodzili do Komitetu z prośbą: „Towarzysze przyjdźcie do nas, bo u nas nie ma naszej organizacji”. A potem zapisywali się gromadnie. Uważnie słuchali słów o równości, o abecadle socjalizmu. Dziś już nasze koła są liczne, mają swych przedstawicieli w Radach Zakładowych, którzy gdy potrzeba bronią spraw młodzieżowych. Na tych realnych przykładach młodzież uczy się, co znaczy siła organizacji.

Każde koło ma swego delegata do Partii. Z dumą OM TUR-owcy uczą się jej służyc. Dowodem chociażby niedawna konferencja aktyw OM TUR-a, poświęcona XXVII Kongresowi Partii.

Obecne nasze zadania to przede wszystkim wznowienie ideologicznego szkolenia, którego potrzebę coraz silniej odczuwa się, którego coraz bardziej domagają się sami towarzysze. Trzeba wyszkolić odpowiednią ilość ludzi w kołach dla pracy organizacyjnej. Konieczna stała się potrzeba stworzenia bibliotek mniejszych i biblioteki centralnej. Jak i przedtem zwracać będziemy uwagę na masowy sport, dający odprężenie po pracy i radość życia.

Dzisiaj już przeszło trzy tysiące na łódzka OM TUR-owa organizacja powiększa się ciągle. Coraz nowi towarzysze przychodzą do pracy.

Malatyński Wiesław

Przewodniczący MKOM TUR



Pod czerwonymi sztandarami OM TUR gromadzi się młodzież miast i wsi

Reflektorem po kołach OM TUR

Organizacja młodzieży socjalistycznej ma to do siebie, że nawet ci, którym nawał pracy przy warsztacie albo w szkole nie pozwolił przez pewien czas zbyt aktywnie zajmować się życiem organizacyjnym — wracają do niej natychmiast, gdy tylko upora się z chwilowymi przeszkodami. Wracają z większym jeszcze entuzjazmem, niż poprzednio, całkowicie, bez reszty, poświęcając swój wysiłek i energię, aby nadrobić braki, powstałe na skutek czasowej nieobecności w kole lub dzielnicy OM TUR.

Różne też okresy przeżywała Dzielnica Śródmieście — Lewa — OM TUR. Najlepsza dzielnica w Łodzi w roku 1945 — pod koniec roku 1946 opadła znacznie w swojej aktywności, dając się wyprzedzić innym. Młodzi kierownicy życia dzielnicowego szli do wojska, nadrabiali wojenne zaległości w nauce, szli jako osiedleńcy na Ziemię Odzyskaną, zajęli się odbudową warsztatów pracy i nauki — i tak przetrzęśli się kadry aktywistów, bez których Dzielnica nie mogła utrzymać swej palmy pierwszeń-

stwa. Zabrakło „Bandy Trzech i Pół” — jak się nieco egzotycznie nazywały prowodyrzy życia organizacyjnego tej dzielnicy.

Ale „Banda Trzech i Pół” wróciła, wrócić musiała, bo w Organizacji młodzieży TUR nie ma chyba nikogo, kto by nie zdawał sobie sprawy, poco w niej tkwić, czego od niej oczekuje, czego od niej się spodziewa.

NIESPODZIANKA „TRZECI I PÓŁ”

Kiedyś zadaliśmy pytanie, co znaczy „Banda Trzech i Pół” — odpowiedziano nam: to znaczy, że członkiem tej „sekcji” może być tylko ten, kto w „robocie” starczy za trzech i pół innych... Czwartek był gorącym dniem dla Dzielnicy. W jej lokalu zastaliśmy sześciu z „Trzech i Pół”, którzy spoceni, zbrudzeni, nawet głodni — szli do „niespodzianki”. Owocem tych przygotowań jest własnymi rekoma wykonana zewnętrzna dekoracja lokalu Dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 41, na której wśród emblematów partii i organizacji czytamy:

„OM TUR wita III Konferencję Wojewódzką PPS”.

W przeddzień Konferencji blaskiem reflektorów zapłonęły uroczyste emblematy i hasła. A tow. Wanałowski, Rycaj, Gawłowski, Osypienko, Lehman, Bajszech — po dali sobie w milczeniu zaklajstrowane ręce.

NIEBIESKIE KOSZULE W PZPB NR 3

Są tu najsilniejsza grupa młodzieżowa. Można ich spotkać codziennie w świetlicy, zgrupowanych w sekcjach: samokształceniowej, dramatycznej, chóralnej, tanecznej, można ich tu słyszeć co środek w namietnej dyskusji, można podziwiać ich chęć i ich zapał co piątek na wieczorach świetlicowych. Już teraz przygotowują się do uroczystego odsłonięcia sztandaru, mającego nastąpić w połowie marca, sztandaru, z którego słusznie są dumni.

Młodzi ludzie w niebieskich koszulach z kombinatu PZPB nr 3 (dawne fabryki Geyera, Steinerta, Danziger i Babatha) myślą nie tylko o sprawach organizacyjnych, zajęciach świetlicowych itp. A raczej — to było źle powiedziane: za jedno z na-

czelnych zadań organizacyjnych uważają współudział w młodzieżowym wysiłku pracy. Tu pracuje tow. Stachowska — 17-letnia dziewczyna, wyróżniająca się przodowniczą pracą, jednocześnie ucząca się i działająca aktywnie w organizacji.

Tow. Stachowska dzieli się z nami swym zmartwieniem. Od trzech dni bowiem nie może pracować z powodu uszkodzenia krosna. Naprawa trwa zbyt długo — gorączkuje się tow. Stacha — nie wiem jak wpłynąć na jej przysporzenie.

Oprócz Stachowskiej jest tu więcej rekordzistów pracy z pośród OM TUR-owców: Guziakówna, Michalski, Mańko i wielu innych.

Są pewne kłopoty z lokalem. Nie czas i nie miejsce tu teraz o tym pisać. Mamy niepionną nadzieję, że w rozległych budynkach kombinatu znajdzie się miejsce dla koła OM TUR przy PZPB nr 3 Oddział „a” (dawniej Geyer)...

W GIMNAZJUM IM. KOŚCIUSZKI

Dzisiejsze Gimnazjum im. T. Kościuszki, obecne i dawne Gimnazjum Miejskie — było przed wojną niewąt-

pliwie najdemokratyczniejszą średnią uczelnią w Łodzi.

Dziś w tutejszym szkolnym kole OM TUR wra pracą nad wychowaniem nowego człowieka, wyznawcy idei niepodległości i socjalizmu. Dobre tradycje tej szkoły znalazły godnych kontynuatorów walki o prawa człowieka.

W sekcji samokształceniowej OM TUR — kształtują się umysły przyszłych socjalistów, rozszerza się horyzont myślowy młodych ludzi, wzrasta świadomość polityczna i wyrobienie społeczne.

W innych sekcjach OMTURowcy tej szkoły znajdują godziwą rozrywkę, znajomość literatury pięknej i muzyki, a w ciągłej swej pracy uczą się szacunku dla innych ludzi, walczą z ciemnotą i zacofaniem, krzewią zasady braterstwa i równości. Pojmują, że OM TUR jest młodzieżą PPS, a PPS partią OM TUR, że jedną są ideały, wspólne dojrzałym i młodym socjalistom.

...Wraz z innymi kołami szkolnymi, fabrycznymi i dzielnicowymi — pozdrawiają dziś gorąco III Wojewódzką Konferencję swojej PPS, trwającą i trwać będą przy Polskiej Partii Socjalistycznej.

WICZ

Z problemów szkoleniowych

KADRY SWIADOMYCH AKTYWISTÓW

Droga Partii do umocnienia wewnętrznego

SOJOLOGIA partii politycznej jest oparta na przesłankach doświadczenia teorii jej organizacji wewnętrznej, składu społecznego i form działania. Rozwój ruchów masowych, który pociągnął za sobą powstawanie partii jako ich awangardy, stworzył zarazem podstawy dla uogólnienia twierdzeń z zakresu politycznej taktyki i strategii.

Teoria i praktyka

ZAGADNIENIEM, które wysunęło się w tym wypadku na plan pierwszy, była sprawa ustalenia wzajemnego stosunku między teorią, jako stosowanym przez ruch narzędziem analizy zjawisk historycznych i jednocześnie narzędziem budowy programu, a praktyką, t. zn. sposobem urzeczywistnienia tego programu na codzień. Historia potwierdziła słuszność tezy, że partia masowa, przede wszystkim partia proletariacka, może skutecznie i konstruktywnie działać tylko w oparciu o słuszną i wewnętrznie konsekwentną teorię: tak ustalona jedność teorii i praktyki wyraża się we wzajemnym uzupełnianiu „praktyki teorii” i równoległym narastającym „teorii praktyki”.

Pozycja marksizmu w dziejach ruchu robotniczego wynika nie tylko z jego obiektywnej, naukowej prawdziwości, lecz w pierwszym rzędzie z bezpośredniego związania koncepcji teoretycznej z praktyką, z rzeczywistością zbiorowych doświadczeń.

Partia socjalistyczna — partia marksistowska

SCISŁE uzależnienie wzajemne teorii i praktyki jest podstawą stwierdzenia, że partia rewolucyjnego socjalizmu musi być partią marksistowską.

Z tezy tej wynikają pewne dalsze konkretne wnioski, będące jednocześnie konkretnymi zadaniami do spełnienia. Marksistowski charakter partii nie polega tylko na tym, że oficjalni teoretycy będą w swych wypowiedziach recytować na przemian marksowski dekalog, lub też kierujący działacze będą próbować rozwiązywania niektórych problemów przy użyciu uproszczonych formuł, opracowanych na jego podstawie. Partię możemy wtedy dopiero nazwać w pełni marksistowską, gdy szeroki jej aktyw przyswoi sobie marksistowską metodę myślenia i badania zjawisk.

Nauczanie i wychowanie

WARUNKIEM skutecznego działania partii, zgodnego na każdym odcinku z interesem mas robotniczych, wypełniających jej szere-

gi, jest przede wszystkim uświadomienie ideologiczne członków. Właściwym środkiem jest tu niewątpliwie nie żadna, choćby nawet z największym rozmachem zorganizowana doraźna akcja propagandowa, lecz tylko przemyślane, planowe szkolenie, którego podstawowym założeniem jest wychowywanie przez zbiorowe nauczanie i nakłanianie do własnej pracy indywidualnej.

W ten sposób szkolenie partyjne obejmuje dwa etapy: przekazanie wiadomości i treści ideologicznych na drodze wykładu lub t. p. i dalszą opiekę nad samokształceniem słuchacza, który pogłębia zdobytą wiedzę przez dyskusje i lekturę. Równoległe w pracy wykładowej i seminaryjnej wydobywane są te akcenty, które najmocniej wiążą słuchacza z dobrą tradycją i żywą treścią ruchu, co tworzy w jego umyśle wzory wychowawcze do naśladowania (n. p. wzór „dobrego PPS-owca”).

Szkolenie z natury rzeczy jest wielostopniowe, zróżnicowane według poziomu i konkretnych potrzeb terenowych. Odrębności zaznaczają się głównie w budowie programu nauczania, który zasadniczo opracowywany jest we wszystkich wypadkach

pod jednym kątem widzenia: przeškoleny aktywista, wyposażony w ogólny zasób wiadomości powinien umieć zużytkować je nie tylko w obrębie działalności partyjnej, lecz w pojęciu znacznie szerszym — jako konstruktywny technik życia społecznego.

Trudności do pokonania

Szkolnictwo partyjne w ramach PPS zbudowane zostało olbrzymim wysiłkiem pierwszych jego organizatorów i kierowników. Z wielkim trudem pokonywano przeróżne przeszkody, wynikające zresztą z wielorakich przyczyn. Początki tworzone były dosłownie z niczego. Wojna i konspiracja wyniszczyły prawie całkowicie kadrę przedwojennych teoretyków, tak starszego, jak i młodszego pokolenia. Zabrakło nieodżałowanego Adama Próchnika, Krzesławskiego, Czapińskiego, Chudoby, J. Fella i wielu innych. Praca nad wypełnieniem luk nie była łatwa i do dziś dnia nie jeden brak daje się jeszcze odczuwać.

Trudności można podzielić na dwie kategorie: przy ustalaniu programu

i z drugiej strony przy jego realizacji. W pierwszym wypadku zaznacza się przede wszystkim brak wypracowanej metodyki nauczania (głównie, jeśli chodzi o podstawy marksizmu i historię ruchu robotniczego), oraz brak materiałów pomocniczych (podręczników i dostatecznej ilości znormalizowanych skryptów).

Przy realizowaniu programu, który z konieczności musi nosić w tych warunkach charakter ramowy trudność sprawia przede wszystkim brak jednolitego zespołu wykładowczego (niedostatek jednolicie wyszkolonych marksistów jest powszechną chorobą wszystkich ośrodków). Próby ustalenia konspektów treściowych dla poszczególnych tematów są tylko namiastką i to nie zawsze wystarczającą.

Dotychczasowe osiągnięcia

Niemniej jednak rozpoczęta dość późno, bo dopiero na przełomie 1946/1947 roku, akcja szkoleniowa przyniosła już dotychczas poważne rezultaty. Szkolenie masowe na I

i II stopniu objęło szeroki aktyw partyjny, w zakresie szkolenia kadrowego działa sieć Szkół Wojewódzkich oraz Centralna Szkoła Partyjna, mająca swoją siedzibę w Otwoku.

Dokonywująca się stale selekcja wewnętrzna, racjonalne powoływanie słuchaczy, oraz kształtowanie się odpowiedniego systemu ocen kwalifikacyjnych, wiąże bezpośrednio szkolenie z potrzebami aparatu partyjnego, co znajduje z kolei swój wyraz w polityce personalnej.

Powolna, ale wytrwała praca, umacniająca zrozumienie dla linii partyjnej i otwieranych przez nią perspektyw rozwojowych, przyczynia się do skonsolidowania organizacyjnego i rozszerzenia wkładu marksistowskiej PPS w jednolity front polskiej klasy robotniczej.

Warunkiem dalszych postępów w akcji szkoleniowej jest jednak równoległe wzbogacanie dorobku teoretycznego. Ożywienie dyskusji teoretycznej i wzmożenie pracy nad problemami „praktyki teorii” i „teorii praktyki” jest gwarancją pogłębienia słuszności zajmowanego stanowiska.

Tadeusz Sołtan

SOCJALIZM JEST NAUKĄ

MUSIMY SIĘ UCZYĆ!...

Głosy słuchaczy Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Łodzi

Tow. PUCHAŁA A. mówi o swoim życiu i pracy:

Jestem jednym z młodych socjalistów, wychowanych w ciężkich warunkach. Obserwując różnice klasowe, ucisk i wyzysk ludu pracy przez posiadaczy, szukałem drogi ku lepszemu życiu i znalazłem ją w ruchu socjalistycznym, ideologii zmieniającej do sprawiedliwości społecznej. Ponieważ wiele zagadnień dla mnie jest jeszcze wielką tajemnicą, chcąc poszerzyć swoje horyzonty ideologiczne i znaleźć się wśród świadomych ludzi zdających do lepsze go jutra, postanowiłem wiadomości wyniesione ze Szkoły Partyjnej zużytkować dla krzewienia myśli socjalistycznej, by skutecznie zwalczać przeciwników, a towarzyszących mi młodszych służyć w miarę siły zdobytą wiedzą.

Tow. GRZEJSZCZAK H. pisze:

O wartości każdej organizacji najlepiej świadczy stopień uświadomienia jej członków. Jako socjalista jasno zdaje sobie sprawę z zaufania, jakim lud polski obdarza PPS. Nie wolno nam w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem zapominać o tym, że socjalizm jest nauką, że

aby poznać jego cel i drogi do niego wiodące, musimy się uczyć, musimy nad sobą pracować.

Tow. KRÓLIKOWSKA L. ma głos:

Życie z dnia na dzień przynosi nowe przeobrażenia i zmiany, stawia przed człowiekiem szereg zagadnień, których rozwiązanie i należyte zrozumienie jest często dla nas bardzo trudnym problemem.

Wychodząc z tego założenia zapisałem się do Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, która właśnie ma na celu szkolenie świadomych socjalistów, przygotowanych do walki o hasła socjalistyczne do realizowania idei socjalistycznej.

Tow. BIAŁY szczerze przyznaje:

Przyznaję się szczerze, że wielu spraw i zagadnień związanych z Polską Partią Socjalistyczną nie znam. I dlatego też chciałbym się koniecznie uzbroić w ten bogaty materiał faktyczny i zdobyć więcej wiedzy, żebym mógł iść po linii wytkniętej przez tę Partię.

Tow. PŁODOWSKI tłumaczy:

Dlatego, że posiadane przeze mnie wiadomości były szczupłe, stawiłem sobie do b. często w kłopotliwym położeniu.

Brak świetlicy, biblioteki partyjnej, brak szkolenia (przez odczyty, referaty, pogadanki i t.p.) odczuwałem nie tylko ja, ale i reszta pepesowców. Szkoła dała mi możliwość wspólnie z innymi podniesienia poziomu członków Partii.

Tow. JANIK Z. pisze:

Chcę pogłębić swoje wiadomości z dziedziny marksizmu. Dotychczas nie miałem możliwości zdobycia takiej wiedzy, jaka w obecnym ustroju potrzebna jest każdemu socjalistcie.

Tow. PIWOWARSKI ma głos:

Skoro doszedłem do przekonania, że miejsce moje nie może być gdzie indziej, jak tylko w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej, obowiązkiem i ambicją moją jest tak pracować i zachowywać się w życiu codziennym, aby to było z korzyścią dla mas pracujących, które po szkodliwym PPS się grupują. Dlatego chcę pracować dla Partii, bo dąży ona do sprawiedliwości społecznej, bo obcym jej jest ucisk, wyzysk, rasa, wyznanie i pochodzenie, bo bierze w obronę klasę pracującą.

Tow. PLEWIŃSKI E. mówi:

Ja wierzę, że ludzkość może być szczęśliwa tylko w ustroju socjalistycznym, chcąc jednak zrealizować ten ustrój PPS musi mieć poparcie w masach pracujących. Partia może zdać egzamin, gdy będzie mieć w swych szeregach ludzi świadomych, którzy by rozumieli idee PPS i oddanych na wszystkie łady, którzy by pracowali dla socjalizmu. Ja wiem, że pracując dla PPS — pracuję dla Polski jak i dla całego Proletariatu.

Głos. tow. DOBRACZYŃSKIEGO: Wstępując w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej, Partii, która złotymi zgłoskami wpisała się do księgi dziejowej walki proletariatu, za którą nasi dziadowie ginęli z dumnie podniesioną głową, ja będąc członkiem PPS, pomny na odwagę, męstwo i trud jaką oni włożyli, pracą swą chcę dołożyć cegiełkę do tego wielkiego gmachu, jakim jest Socjalizm.

Tow. BARTOSZEK ma głos:

Znajac przeszłość Polskiej Partii Socjalistycznej, walczącej od swego powstania o dobro klasy robotniczej, pragnę całkowicie pracować dla dobra Partii, aby cel, który ona stawia, był jak najszybciej dla dobra ludu pracującego osiągnięty.

Tow. ZIELIŃSKI w ten sposób tłumaczy swoją obecność w szkole partyjnej:

Chcę pracować dla Partii, ponieważ widzę w niej to, co jest zgodne z moimi poglądami. Socjalizm jest piękną i wzniosłą ideą, zrealizowa-

nie której doprowadziłoby do ogólnego dobrobytu i pokoju. Jednak przed socjalizmem stoją trudności, które hamują jego wzniosłe cele. Te trudności socjalizm zwalcza i zwalcza. Ale do tego potrzeba ludzi — ludzi oddanych, którzy by wytrwale i systematycznie, nie licząc się z żadnymi przeciwnościami zmierzali do tego celu. Mając powyższe na uwadze, pragnę w miarę największych moich możliwości, trwać i pracować dla Partii.

Tow. J. PSZYŃSKI:

Jestem robotnikiem i synem robotników, a znając wkład PPS w walkę o poprawę bytu i warunków społecznych robotnika, oraz wkład jej w uzyskanie niepodległości, w marcu 1945 r. zostałem członkiem PPS. Dziś po trzynastu latach przynależności zdaję sobie sprawę, że jestem jednym z tysięcy, którzy są twórcami przeobrażeń politycznych i gospodarczych, zdających do poprawy bytu ludu pracy — do socjalizmu.

Nad socjalistyczną książką w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej PPS w Łodzi

Wojewódzka Szkoła Partyjna PPS mieści się w pierwszym dwupiętrowym pałacu przy ul. Południowej 65. Przed wojną pałac ten należał do byłego przemysłowca łódzkiego, w czasie okupacji Niemcy zamienili go na koszary. Od sierpnia ub. r. decyzją WK PPS pierwsze i drugie piętro — po gruntownym remoncie — oddano do użytku Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

Przygotowania do pracy trwały krótko. Już we wrześniu zorganizowano 5 kilkadziesiąt kursów dla wykładowców i kierowników szkolenia socjalistycznego I stopnia. Ogółem kursy te ukończyły 115-tu towarzyszy, którzy obecnie prowadzą akcję szkoleniową w terenie.

W dniu 16 października nastąpiło oficjalne otwarcie Woj. Szkoły Partyjnej. Pierwszy miesięczny normalny kurs ukończyło 36 towarzyszy. Kilkunastu z nich zostało skierowanych na poważne stanowiska partyjne. Drugi kurs ukończyło 33 towarzyszy. Niekiedy z nich również zostali zaangażowani do pracy partyjnej. Na obecny kurs, trzeci z kolei uczęszcza 40 słuchaczy. Niewątpliwie i ten kurs nie okaże się gorszym.

Korzystając z uprzejmości kierownika Szkoły, który oprowadza nas po budynku, zwiędzamy internat, przeznaczony dla zamieszkałych w nim słuchaczy z 3 salami mieszkalnymi, 32 osobami, szatni i kilku mniejszych pomieszczeń. Panuje tu wzorowy

ład i porządek. Towarzysze zamieszkali w internacie wyrażają swe zadowolenie z pomieszczenia i obsługi. Nawet codzienne trzykrotne przechadzki do stołówki WK z ul. Południowej na Jaracza, które początkowo wydawały się uciążliwe, już po kilku dniach wywołują zadowolenie, gdyż zaostrzają apetyt.

Wracamy na I-sze piętro. Zwiędzamy skromnie, lecz estetycznie urządzone świetlice wraz z biblioteką podręczną i naukową oraz wzniosłą salą wykładową.

Jak nas informuje kierownik Szkoły, wykłady odbywają się codziennie (prócz niedziel i świąt) w godzinach od 8 min. 30 do 13 min. 15, a trzy razy w tygodniu również po obiedzie od 15 do 17. Program Szkoły obejmuje następujące zagadnienia: marksizm, ekonomia polityczna, nauka o Polsce współczesnej, historia socjalizmu, historia PPS, — jej program i statut, technika pracy organizacyjnej i technika propagandy. Wykładowcami są poważni specjaliści.

Słuchacze okazują zadowolenie z wykładów, przekonani są bowiem, że „dobędą tu wiedzy, która będzie dla nich orężem w walce o ugramatowanie socjalizmu. Opuszczamy Szkołę, życząc kierownictwu i słuchaczom oświeconych wyników pracy. Przekonan jesteśmy, że placówka ta spełni swoje zadanie” (ch. p.)



Z uwagą pochylają się nad „Tygodniem Robotnika” głowy słuchaczy Woj. Szkoły Partyjnej w Łodzi

W ŚWIETLICY

Zwalczajmy błędne przekonania towarzyszy

Udział kobiet w pracy partyjnej

Nie może być obojętnych wobec zachodzących przemian

Skromny jeszcze jest dorobek pracy referatu kobiecego przy W. K. P.P.S. w Łodzi, świadczy jednak o rzetelnej trosce łódzkiej władzy partyjnych o jak najlepsze rezultaty na tym odcinku działalności. Utworzenie samodzielnego referatu i oddanie Radzie Kobiet PPS ładnego lokalu przy ul. Narutowicza 28 wpłynęło na usprawnienie i na zaśnięcie pracy. Świadczy o tym cyfra, w ciągu 1947 roku liczba zorganizowanych towarzyszek wzrosła o 5.097.

Nie są to liczby imponujące, nie odpowiadają one rzeczywistości zainteresowania się kobiet, zwłaszcza robotniczą partią i jej działalnością, czego dowodem jest masowy udział kobiet w wystąpieniach na zewnątrz. Na to, że nie wszystkie z przekonania poproszki posiadają legitymacje partyjne, składa się wiele przyczyn, często przeciętne obowiązki rodzinnymi obok pracy zawodowej, często — pomimo formalnego równouprawnienia kobiet — upośledzenie i umyślne utrzymywanie kobiet przez stosunki rodzinne w zacofaniu.

BŁĘDNE PRZEKONANIE

Wielu jeszcze towarzyszy sądzi, że rodzina działacza tkwi tak samo, jak on w PPS, chociaż nie posiada widomego znaku swej przynależności partyjnej w postaci jej legitymacji. Może jest w tym odrobina prawdy, ale życie jest twarde i ma swe wymagania. Partia każda liczy może całkowicie tylko na swych członków, związanych własnie legitymacją i spełniających obowiązki przez partię i jej komitety nakładane. Przynależność do partii to nie tylko obowiązek, ale tytuł do dumy, że się jest spadkobiercą wielkich osiągnięć w latach bohaterstwa walk z prześladowaniami aparatu państwowego i niechęci, graniczącej z nienawiścią reakcyjnego społeczeństwa, wyszukującego dla swoich celów ciemnotę i pokorę ludności pracującej.

Poświęcenie i niezłomna wola naszych poprzedników znalazły wreszcie po drugiej wojnie światowej warunki, w której realizować można program partii socjalistycznych i być twórcami wielkiej dziełowej przemiany. Myślby się jednak ten, kto by sądził, że już wszystko zostało osiągnięte i że aparat partyjny nie należy usprawniać w sensie ilości członków, ich pełnej świadomości celów, które są jeszcze przed nami i czynnego, w miarę możliwości, udziału w pracach partii wszystkich, którzy pozostają w roli sympatyków wielkiego twórczego ruchu. Powinno stać już dojrzałych członków społeczeństwa do wyraż-

nego i mocnego określenia swego stanowiska i włączenia się czynnego w nurt wielkiego i twórczego prądu społecznego, niosącego światło wyzwolenia.

SPRAWY JASNE I ZROZUMIAŁE

Piszczą te słowa nigdy nie mogła i nie potrafi w dalszym ciągu zro-

nieć, że działacz partyjny głosi innym o wielkich zadaniach, stojących przed partią a nie umie natchnąć przekonaniem najbliższego swego otoczenia. Zastanawiając się swobodą przekonani jest zasłoną dymną, za którą kryje się leniwe wygodnictwo, tkwiące swymi korzeniami w formach myślenia dawno minionej

przeszłości.

Te refleksje budzą się sawsze, gdy liczymy nasze szeregi i nie widzimy w nich tych, którzy z natury rzeczy w nich być powinni. Ze w szeregach tych powinny być kobiety, że obowiązkiem zorganizowanych towarzyszek i towarzyszy jest starać się o pomnożenie tych szere-

gów — to sprawa jasna i nie wymagająca dalszych wyjaśnień.

Inna jest sprawa, jak pogodzić obojętności partyjne z licznymi i barczymi nieraz trudnymi obowiązkami dnia powszedniego. Gdy jest zrozumienie i dobre nastawienie samej jednostki i jej otoczenia, łatwo przezwyciężyć trudności, które nie są bynajmniej tak wielkie, jak to się wydaje ludziom, stojącym na boku i dobrowolnie odsuwającym się od źródła siły, jaką daje każda jednostka i masom poczucie przynależności do wielkich ruchów społecznych.

Z żalem stwierdzamy, że jest wiele sił w klasie robotniczej i w warstwach pracujących, które nie są wykorzystane i marnują się w kierunku pracy koniecznej, ale która byłaby łatwiejsza i lepiej wykonana, gdyby ożywiona była dążeniami wyższego rzędu.

KOBIECY — SIŁA TWÓRCZA

W szczególności na odcinku kobiecym, a więc w swej istocie na odcinku rodzinnym, są problemy, które rozwiązać można jedynie w masowej organizacji, świadomej celów i środków.

To nie jest napuszony frazes, ani fantastyczne pomysły towarzyszek, które, ukochawszy partię nade wszystko, pragną widzieć w jej szeregach wszystkie kobiety, będące w zasięgu wpływu robotniczych i pracowniczych — to jest prawda brzemienista skutkami przyszłości: kobiety w swej ogromnej masie liczebnej mogą stać się siłą twórczą i niezmierznie pożyteczną dla naszej demokracji ludowej, albo pozostawione na uboczu, będą hamować rozwój wydarzeń, nawet mogą wielce szkodzić przez obojętność dla zachodzących przemian w utrwaleniu wielkich zdobyczy państwa Demokracji Ludowej, jaką po wojnie staje się Polska.

Szwernberg Kazimierz

S. Woszczyńska

Praca komisji mediacyjnych

winna usprawnić dobre funkcjonowanie jednolitego frontu

III Wojewódzka Konferencja P. P. S. w Łodzi będzie bez wątpienia dalszym krokiem naprzód w powiększaniu wysiłków naszej Partii w realizacji jej dążeń programowych, a tym samym w umocnieniu i rozbudowaniu jednolitego frontu klasy robotniczej.

Konferencja poświęci dużo uwagi zagadnieniom praktyki jednolito-frontowej. Krótkie omówienie funkcjonowania komisji mediacyjnych ułatwi rozwiązanie tego zadania.

W lutym ubiegłego roku została podjęta przez Komitety Centralne PPS i PPR uchwała o powołaniu komisji mediacyjnych, których celem jest szybka likwidacja nieporozumień między obiema partiami na tle bieżącej współpracy. Dwuosobowe komisje mediacyjne, działające jako stałe organy na szczeblu centralnym, wojewódzkim i powiatowym, wyposażone jednocześnie w szybkość i ostateczność decyzji w rozstrzyganiu wszystkich kwestii spornych między odpowiednimi ogniwami obu partii, miały stać się sprawnym instrumentem, ulepszącym praktykę jednolito-frontową.

DOTYCHCZASOWY BILANS

Dobre funkcjonowanie komisji mediacyjnych odcisnęło by znaczące piętno na porządku porządku, szczególnie na szczeblu centralnym i wojewódzkim, ponieważ te nie musiałby rozpatrywać spraw, których uprzednio nie próbowano by uzgodnić. Dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że załatwianie takich właśnie spraw przez wojewódzkie organy porozumiewawcze pochłaniało dużo

energii kierownictwa obu partii, co z kolei odbijało się na załatwianiu spraw dużo ważniejszych.

Bilans prac komisji mediacyjnych na terenie naszej organizacji nie jest bilansem, z którego może być zadowolona nie tylko nasza Partia, ani też — sądzę PPR. — Ilość spraw załatwionych i poddanych rozpatrzeniu komisji mediacyjnych jest minimalna, co wcale nie jest dowodem, że w ogóle była tylko tak mała ilość sporów i nieporozumień między obiema partiami w tym okresie. Nieporozumienia i spory były i będą jeszcze tak długo, dopóki wszyscy członkowie jednej i drugiej partii nie wyzbędą się błędnych koncepcji, sprzecznych z zasadami jednolitego frontu — koncepcji, które zostały już przezwyciężone przez obie partie. Dobre funkcjonowanie komisji mediacyjnych może się stać ważnym czynnikiem likwidacji źródła tych nieporozumień.

NIEODZOWNY WARUNEK

Przyczyn złego funkcjonowania komisji mediacyjnych jest wiele. Jedną z nich, to przede wszystkim niedocenianie znaczenia komisji przez kierownictwa powiatowe i miast wydzielonych PPS i PPR i dlatego najczęściej nieprzemysłowe delegowanie do prac na tym odcinku niewłaściwych towarzyszy. — Te same kierownictwa często sceptycznie odnoszą się do możliwości rozstrzygnięcia sprawy, której same nie mogły uzgodnić, przez komisję mediacyjną. Brak bardziej szczegółowych postanowień, regulujących tryb wnoszenia spraw i rozpatrywania przez komisje oraz bliższe określenie różnic funkcyj-

między organami porozumiewawczymi a komisjami, jest jedną z dalszych przyczyn.

Jeżeli w obliczu III Konferencji naszej Partii stwierdzamy, że na naszym terenie komisje mediacyjne nie spełniły postawionych im zadań, to przede wszystkim dlatego, aby wywieść z takiego stanu należyte wnioski, które umożliwiłyby komisjom mediacyjnym spełnianie właściwej roli — roli ważnego czynnika, ulepszącego stałe codzienne praktykę jednolito-frontową — nieodzowny warunek szybszego zbliżenia się mas członkowskich Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Dlaczego istnieje sekcja nauczycieli PPS

W związku z III Wojewódzką Konferencją PPS w Łodzi nie od rzeczy będzie omówić w zarysie działalność Sekcji Nauczycieli PPS.

Sekcja nasza powstała już w roku 1945. Skupia w sobie wszystkich pracowników oświatowych od przedszkoli do uniwersytetów włącznie oraz pracowników administracji szkolnej państwowej, samorządowej i społecznej. Liczy ona dzisiaj w całej Polsce ponad 10 tysięcy członków. Przed ostatnią wojną było nas w Łodzi aż 6 nauczycieli PPS, obecnie liczba przekroczyła 300.

Nasuwa się pytanie: „W jakim celu w Partii istnieje sekcja nauczycieli?” Pytanie słuszne i należy na nie dać wyczerpującą odpowiedź.

Jak wiadomo nauczycielstwo racji swego zawodu posiada duży wpływ nie tylko na kształcenie, ale przede wszystkim na wychowanie młodych pokoleń. Zależnie więc od tego, w jakim stopniu nauczyciel jest wyrobionym społecznie i uświadomionym politycznie, takie będzie jego oddziaływanie na młodzież.

Sekcja Nauczycieli PPS stoi na stanowisku, że zadaniem szkoły jest wychowanie takiego typu człowieka, który byłby zdolny stać się dziś budowniczym demokratycznego ustroju odrodzonej Polski, a jednocześnie pionierem tych form,

które przybierze w przyszłości Polska Socjalistyczna.

Za właściwą podstawę upowszechnienia oświaty i kultury, na poziomie zgodnym z potrzebami i realnymi możliwościami, nauczyciele P. P. S. uznają szkołę, upowszechniającą wiedzę, nie jak dotychczas na poziomie elementarnym, ale na poziomie szkoły średniej.

Jednakowa dla wszystkich obywateli powszechna szkoła ogólnokształcąca, stanowiąca podstawę do dalszego kształcenia zawodowego, zdolna jest jedynie usunąć dotychczasowy społecznie szkodliwy podział na lud i inteligencję — wyrównać różnice kulturalne między pracownikami umysłowymi i fizycznymi oraz przygotować wszystkich obywateli do spełniania z pożytkiem dla zbiorowości obowiązków, które na każdego obywatela nakłada ustrój Polski Ludowej.

Organizacja oświaty i kultury dorosłych winna powołać do życia szereg instytucji, dających pole wszystkim ludziom pracy do dalszego samokształcenia i jak najpełniejszego rozwijania kultury intelektualnej i uczuciowej, moralnej i estetycznej.

Wymienione wyżej sprawy są — rzecz prosta — tylko częścią zagadnień — jakie sobie do zrealizowania postawiła Sekcja Nauczycieli PPS.

Leon Sroka

WETERANI WALK REWOLUCYJNYCH

wspominają młodość i skarżą się na ciężkie życie starców

Skupieni wokół stołu w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 243 radzą. Piesowcy — weterani walk rewolucyjnych 1905 — 1918 nad sprawami Państwa, Partii i nad trudnościami własnej ciężkiej roli.

Nie tak wielu już ich w Łodzi zostało, około 700 skazańców politycznych.

Weterani — socjaliści żyją na swojej dzielnicy, jakby w pewnym odosobnieniu, a — w ich smutnym nieco odczuciu — jakby w zapomnieniu; bo już starzy, bo już stęranie ciężką krwawą walką z gwałtem i przemocą, które deptały godność Polski i godność pracującego człowieka.

WSPOMNIENIA

Dziś już nie są zdolni, aby dać Polsce dostateczną energię, wysiłek twórczy, wydatną pracę. Łączą ich wspomnienia minionych lat.

„A pamiętasz jak to po powstaniu 1863 roku nazywano Królestwo Kongresowe wygasłym wulkanem — gawędzą weterani — pokazaliśmy im potem, co znaczy polski proletariatus, co znaczy polski lud pracujący. I carat drgnął pod naporem naszego ruchu rewolucyjnego.

Wspinał się ten strażak w Łodzi w styczniu 1905 roku, prawda? —

wspominają starszy. — Sto tysięcy ludzi, to była siła. Komitet strajkujący PPS nie ugiął się. 29 stycznia 1905 r. wydał odezwę, rozplakatowaną na murach Łodzi.

„Precz z caratem samowładczym — głosiła odezwa — żądamy wolności myśli, słowa, zebrań, sto warzyseń. Chcemy szkół, sądów i urzędów polskich”.

Oczy weteranów zapalają się ogniem przeżytych wielkich dni.

„Ty też brałeś udział w tym zamachu bombowym na szpieli przy zbiegu ulic Gdańskiej i 11 Listopada w 1906 r. Gorąco wtedy było, prawda?”

A pamiętasz krwawą środę 15 sierpnia 1906 r., co była dniem pogromu żandarmów, policji i szpiców?”

I tak snuje się nie historii w sercach pępowców — weteranów; i tak żyją oni na swojej odcosobnionej dzielnicy, a w życiu prywatnym wegetują zepchnięci w ciężkie warunki materialne, które wyniszczają już i tak wyczerpane ich siły.

CIĘŻKIE ŻYCIE

75 proc. weteranów walk rewolucyjnych 1905 — 1918 r. potrzebuje pomocy natychmiastowej. — 800, 1200 czy 1500 zł. renty mie-

sięcej nie może dziś wystarczyć na życie człowiekowi, który nie jest zdolny nic poza tym dla siebie zarobić. A przecież nie wszyscy z nich otrzymują rentę. Wielu czeka jeszcze na jej uzyskanie.

Zabiegi ze strony weteranów o polepszenie swego bytu nie dają jednak dotychczas pozytywnych wyników.

„Jakbyśmy byli niedosłysalni, gdy mówimy o naszym dzisiejszym ciężkim i smutnym losie; jakby nie dostrzegano nas, gdy odprowadzamy kilka razy w tygodniu kondukt pogrzebowy naszych wymierających towarzyszy na miejsce wiecznego spoczynku” — skarżą się weterani.

— Wiemy, że państwo nasze z gruzów powstaje. Wiemy, że potrzeb jest wiele, a środków na ich zaspokojenie — mało. Wtedy, gdy my podejmowaliśmy walkę o wolność Polski i o socjalizm — środków na zdobycie zwycięstwa jakże było niewiele. Bilo jednak w nas serce, które potęgą przeogromną nas łączyło, które tą potęgą budowało przyszłość Polski. Za tym sercem rozglądamy się wśród naszych młodych i silnych towarzyszy, za tym sercem, które smutek radością potrafi opromienić, a nadwątzone siły wzmoć.

S. K. Zielińska - Krukowa

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA” pod Zarządem Państwowym

W ZGIERZU, UL. ŚNIECHOWSKIEGO 30

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

300 m³ BALI MODRZEWIOWYCH
80 mm grub., 15—40 cm szer. 3—6 m dług.
60 m³ DESEK MODRZEWIOWYCH
50 mm grub., 15—30 cm szer., 4—7 m dług.
40 m³ DESEK MODRZEWIOWYCH
38—40 mm grub., 15—30 cm szer., 4—7 m dług.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę modrzewia” kierować należy pod adresem: Przem. Chem. „Buruta”, Zgierz, Wydz. Zaopatrzenia do dnia 16 lutego br., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Buruta”.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N.B.P. O/Łódź k-to 129 lub do Kasy „Buruty” wadium w wys. 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

PAP 173

SPORT

POLSKA-AUSTRIA 7:5 (0:2, 4:2, 3:1)



St. Moritz (obsł. wł.)

Sensacją pierwszego dnia igrzysk olimpijskich — jest bez wątpienia zwycięstwo Polski nad Austrią w turnieju hokejowym 7:5.

Jakkolwiek Polacy mieli bardzo pochlebną opinię w prasie szwajcarskiej — dawano im co najwyżej możliwości zwycięstwa nad Włochami i Wielką Brytanią. Hokeiści Austrii, którzy znakomicie spisali się na zeszłorocznych mistrzostwach Europy — doznali poważnego wzmocnienia i dziś są bezwzględnie znacząco groźniejsi, niż w roku ubiegłym w Pradze. Jeżeli dodamy, iż w roku ubiegłym na mistrzostwach Europy — Polska została rozgromiona przez Austrię, w pełni będziemy mogli ocenić sensację, jaką wywołało zwycięstwo olimpijczyków polskich.

Nie przesadzając rezultatów, dalszych spotkań naszej drużyny, należy z całym obiektywizmem stwierdzić, że to pierwsze zwycięstwo, uzyskane w dniu otwarcia igrzysk, dało pełną odpowiedź tym, którzy żarliwie przeciwstawiali się udziałowi naszych hokeistów w olimpiadzie. Nie trzeba również dodawać jak wielki efekt propagandowy ma sukces Polaków.

Dużą niespodziankę sprawili również Szwajcarzy, wygrywając z Amerykanami 5:4.

Włosi okazali się słabutkim przeciwnikiem, ulegając Czechosłowacji w dwucyfrowym stosunku 3:22.



W pierwszym spotkaniu polskiej drużyny hokejowej w turnieju o mistrzostwo olimpijskie odnieśliśmy zwycięstwo nad Austrią 7:5 (0:2, 4:2, 3:1).

Reprezentacja hokejowa Polski wystąpiła w składzie: Przedziecki, Bromer, Kowalski, Kasprzycki, Palus, Burda, Czorlich, Gansiniec, Skarżyński i Marchewczyk.

Gra była bardzo emocjonująca i poziom zupełnie dobry.

W pierwszej tercji, wskutek złej taktyki ze strony naszego zespołu, Austriacy prowadzili 2:0.

Polacy nie wierząc w swe siły — grali bardzo nerwowo. Akcje ich

zbyt często rwały się pod bramką przeciwnika. Napastnicy szybko pozbywali się krążka na rzecz swych kolegów, bojąc się odpowiedzialności i tym samym nie ryzykując strzałów z dogodnych nawet sytuacji.

W drugiej tercji — drużyna polska wyjechała na lod, wierząc już w możliwość odniesienia zwycięstwa. Zagrano nadzwyczaj ambitnie. Z mejsa ruszono do ataku. Strzelano z

każdej możliwej pozycji. Ze strzałów Czoricha, Palusa, Skarżyńskiego i Gansinca, uzyskano nawet prowadzenie. Austriacy wykorzystując błąd bramkarza — Przedzieckiego i zdobywają pierwszy punkt w tej tercji, a następnie po przeprowadzeniu ładnej kombinacji strzelili drugą bramkę.

W trzeciej tercji gra ma charakter nie tyle nerwowy, co ostrożny.

Obie drużyny trzymają się w „ostym” pogotowiu na polu własnej bramki.

Lepiej przygotowani kondycyjnie Polacy, którzy grają z niebywałą wprawą i ambicją goszczą teraz często pod bramką swego przeciwnika i ze strzałów Czoricha (dwie) i Marchewczyka (jedną) zdobywają trzy bramki. Przeciwnicy z wypadu z drugiego ataku strzelają jedną.

Najlepszymi zawodnikami tym razem byli Skarżyński i Czorich. Sędziowali: Szwajcar — Kessler i Szwed Halfaad.

Szwajcaria-USA 5:4

ST. MORITZ. Olimpijski turniej hokejowy rozpoczęło spotkanie między reprezentacją Szwajcarii i USA. Drużyna amerykańska składała się z zawodników AHA. Po zaciętej walce zwyciężyła Szwajcaria 5:4 (1:0, 1:1, 3:2). Zwycięzcy byli zespołem szybszym i wykorzystali słabą grę obrony amerykańskiej. Bramki dla Szwajcarii zdobyli: Poltera U. — 3 i Poltera G. I. Duerst — po 1-ej. Dla USA bramki strzelili: Warburton — 3 i Riley — 1.

Czechosłowacja-Włochy 22:3

ST. MORITZ. W ostatnim meczu pierwszego dnia hokejowego turnieju olimpijskiego drużyna Czechosłowacji zwyciężyła wysoko Włochy w stosunku 22:3 (6:0, 10:1, 6:2).

Czechosłowacja miała przez cały czas drugoczną przewagę nad przeciwnikiem.

Kanada-Szwecja 3:1

ST. MORITZ. Kanada zwyciężyła zdecydowanie Szwecję 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

Gra była ostra i toczyła się przy wyraźnej przewadze Kanadyjczyków. Szwedzi dążyli za wszelką cenę do poprawienia wyniku. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mara, Halder i Schroeter — po 1-nej. Jedyną bramkę dla Szwedów zdobył w pierwszej tercji — Linstrom.

100 TŁUMACZY

będzie pracować w Londynie

LONDYN. Komitet Organizacyjny Letniej Olimpiady w Londynie postanowił zaangażować 100 tłumaczy.

KOSZYKARZE

lepiej grają w siatkówkę
Polacy odnoszą zwycięstwo nad
reprez. Budapesztu 3:1



BUDAPESZT. — Bawiąc na Węgrzech drużyna koszykarzy polskich, rozegrała w Budapeszcie — jako reprezentacja Warszawy mecz siatkówki z reprezentacją stolicy Węgier, odnosząc zdecydowane zwycięstwo w stosunku 3:1 (15:8, 15:7, 14:16, 15:7).

W drużynie polskiej wystąpili: Bartoszewicz, Jaźnicki, Iwanow, Maleszewski, Ulatowski i Żyński.

Walne Zebranie K.S. „Boruta” - Zgierz

W dniu 4 lutego o godzinie 17.30 w pierwszym terminie i o godzinie 18 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie klubu sportowego „Boruta” (Zgierz).

Porządek dzienny obrad przedstawia się następująco:

- 1) Zagajenie i sprawdzenie listy uprawnionych do głosowania.
- 2) Wybór przewodniczącego i prezydium ogólnego zebrania.
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
- 4) Sprawozdanie Zarządu.

5) Sprawozdanie kierowników sekcji.

6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

7) Dyskusja nad sprawozdaniem.

8) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

9) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i z-oów oraz członków sądu koleżeńkiego.

10) Wolne wnioski.

Zarząd klubu prosi członków klubu o liczne przybycie.

Otwarcie Igrzysk Olimpijskich

ST. MORITZ. (Obsł. wł.). Wczoraj o godzinie 9.30

rano na stadionie olimpijskim zaczęły się zbierać zawodnicy 28 państw, biorących udział w zawodach. Piękna, słoneczna pogoda i góry pokryte obficie śniegiem, puszystym śniegiem były wspaniałą dekoracją tej, tak wielkiej sportowej uroczystości.

O godzinie 10-ej przybył prezydent Szwajcarii Enrico Cello. Na trybunach znajdowało się mrowie publiczności, a poza tym wszystkie stoły otaczających stadion gór zapelnily się bezpłatnymi widzami.

Punktualnie o godz. 10 prezydent Szwajcarii ogłosił oficjalnie otwarcie Zimowej Olimpiady, po czym zaczęła się defilada wszystkich zawodników. Defiladę otwierali Grecy, których drużyna składała się z mężczyzn i jednej kobiety.

Za nimi kroczył zespół Argentyny w czarnych kostiumach narciarskich.

Następnie szli Belgowie w granatowych ubraniach.

Ich lyżwiarze mieli na sobie czerwone kapelusze, zaś samczkarze — białe.

Ogólna uwaga widzów skoncentrowała się na mistrzyni świata w jeździe figurowej na łyżwach, pięknej blondynie — Barbarze.

Ważną rolę w otwarcu igrzysk odegrała defilada amerykańskich hokeistów. W ich składzie: Przedziecki, Bromer, Kowalski, Kasprzycki, Palus, Burda, Czorlich, Gansiniec, Skarżyński i Marchewczyk.

Gra była bardzo emocjonująca i poziom zupełnie dobry.

W pierwszej tercji, wskutek złej taktyki ze strony naszego zespołu, Austriacy prowadzili 2:0.

Polacy nie wierząc w swe siły — grali bardzo nerwowo. Akcje ich

zbyt często rwały się pod bramką przeciwnika. Napastnicy szybko pozbywali się krążka na rzecz swych kolegów, bojąc się odpowiedzialności i tym samym nie ryzykując strzałów z dogodnych nawet sytuacji.

W drugiej tercji — drużyna polska wyjechała na lod, wierząc już w możliwość odniesienia zwycięstwa. Zagrano nadzwyczaj ambitnie. Z mejsa ruszono do ataku. Strzelano z

każdej możliwej pozycji. Ze strzałów Czoricha, Palusa, Skarżyńskiego i Gansinca, uzyskano nawet prowadzenie. Austriacy wykorzystując błąd bramkarza — Przedzieckiego i zdobywają pierwszy punkt w tej tercji, a następnie po przeprowadzeniu ładnej kombinacji strzelili drugą bramkę.

W trzeciej tercji gra ma charakter nie tyle nerwowy, co ostrożny.

Obie drużyny trzymają się w „ostym” pogotowiu na polu własnej bramki.

Lepiej przygotowani kondycyjnie Polacy, którzy grają z niebywałą wprawą i ambicją goszczą teraz często pod bramką swego przeciwnika i ze strzałów Czoricha (dwie) i Marchewczyka (jedną) zdobywają trzy bramki. Przeciwnicy z wypadu z drugiego ataku strzelają jedną.

Najlepszymi zawodnikami tym razem byli Skarżyński i Czorich. Sędziowali: Szwajcar — Kessler i Szwed Halfaad.

Szwajcaria-USA 5:4

ST. MORITZ. Olimpijski turniej hokejowy rozpoczęło spotkanie między reprezentacją Szwajcarii i USA. Drużyna amerykańska składała się z zawodników AHA. Po zaciętej walce zwyciężyła Szwajcaria 5:4 (1:0, 1:1, 3:2). Zwycięzcy byli zespołem szybszym i wykorzystali słabą grę obrony amerykańskiej. Bramki dla Szwajcarii zdobyli: Poltera U. — 3 i Poltera G. I. Duerst — po 1-ej. Dla USA bramki strzelili: Warburton — 3 i Riley — 1.

Czechosłowacja-Włochy 22:3

ST. MORITZ. W ostatnim meczu pierwszego dnia hokejowego turnieju olimpijskiego drużyna Czechosłowacji zwyciężyła wysoko Włochy w stosunku 22:3 (6:0, 10:1, 6:2).

Czechosłowacja miała przez cały czas drugoczną przewagę nad przeciwnikiem.

Kanada-Szwecja 3:1

ST. MORITZ. Kanada zwyciężyła zdecydowanie Szwecję 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

Gra była ostra i toczyła się przy wyraźnej przewadze Kanadyjczyków. Szwedzi dążyli za wszelką cenę do poprawienia wyniku. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mara, Halder i Schroeter — po 1-nej. Jedyną bramkę dla Szwedów zdobył w pierwszej tercji — Linstrom.

100 TŁUMACZY

będzie pracować w Londynie

LONDYN. Komitet Organizacyjny Letniej Olimpiady w Londynie postanowił zaangażować 100 tłumaczy.

KOSZYKARZE

lepiej grają w siatkówkę

Polacy odnoszą zwycięstwo nad

reprez. Budapesztu 3:1

BUDAPESZT. — Bawiąc na Węgrzech drużyna koszykarzy polskich, rozegrała w Budapeszcie — jako reprezentacja Warszawy mecz siatkówki z reprezentacją stolicy Węgier, odnosząc zdecydowane zwycięstwo w stosunku 3:1 (15:8, 15:7, 14:16, 15:7).

W drużynie polskiej wystąpili: Bartoszewicz, Jaźnicki, Iwanow, Maleszewski, Ulatowski i Żyński.

Walne Zebranie K.S. „Boruta” - Zgierz

W dniu 4 lutego o godzinie 17.30 w pierwszym terminie i o godzinie 18 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie klubu sportowego „Boruta” (Zgierz).

Porządek dzienny obrad przedstawia się następująco:

- 1) Zagajenie i sprawdzenie listy uprawnionych do głosowania.
- 2) Wybór przewodniczącego i prezydium ogólnego zebrania.
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
- 4) Sprawozdanie Zarządu.

ARTUR SCHNITZLER

SPIEWACZKA

Gdy przypatrywałem się awanturze, wyprawianym na scenie przez tych drabów, czulem, że rośnie we mnie zazdrość, by się tak wyrazić... a conto. Wobec dotychczasowych mych doświadczeń, miałem bowiem prawo przypuszczać, że dzisiejszej nocy spotka mnie znówu jakaś nieprzyjemność. Ale nagle pomyślałem sobie: nie! nie! Uspokoiłem się, pocieszyłem, miałem pewnego rodzaju satysfakcję. „Osmond”-owie są ludźmi normalnie zbudowanymi, ani karłami, ani olbrzymami, takimi jak ty i ja.

— Nie miałem zatem w tym wypadku żadnego powodu do liczenia się z jakimśi względami. Mogłem każdego z tych siedmiu drabów uśmiercić, nie stając się śmieszny. O północy zakończyło się przedstawienie. Do pierwszej wloczyłem się po ulicach. Podczas tej godziny obudziła się we mnie nowa nadzieja: a może tym razem drzwi będą zamknięte. Była to zwodna nadzieja: drzwi nie były zamknięte na klucz: słyszałem śmiechy, chichoty. Wszedłem. I jak słusznie przewidziałem, wewnątrz był jeden z

siedmiu.

— Prawdopodobnie kapelmistrz — rzekłem, właściwie zupełnie bezmyślnie.

— Skądże mogłem to wiedzieć? — odparł August. — W kabarecie byli przecież ludzie ci naszminkowani i w kostiumach, czego niestety nie mogłem powiedzieć o człowieku, którego u tej nędzniczy zastałem!

Był to, jak się spodziewałem, mój, przystojny, młody chłopiec. Zwróciłem się do „Osmonda”, chwyciłem go za ramię i rzekłem: „Jest pan lotrem, mój panie, którego natychmiast skarcę. Nie dlatego, bym był zazdrosny o kobietę tego gatunku, lecz dlatego, że mnie irytuje — dobre określenie w tym momencie, co? — iż pana tu zastaje”. Potem podniosłem rękę, by go uderzyć w twarz. W tej chwili utraciłem zdolność patrzenia; stało mi się w dosłownym tego słowa znaczeniu czarno przed oczyma.

„Osmond” jednym uderzeniem pięści wcisnął mi na głowę mój cylinder... Gdy mi się udało wreszcie wyciągnąć cylinder w górę, ujrza-

łem budujące widowisko: Kitty leżała na podłodze, przytupywała nóżkami i wita się ze śmiechem, zaś klown siedział, jakby nie było zaszło, na kanapie. Wtedy uczulem: trzeba z tym zakończyć. We mnie była pustka, ani miłość, ani zazdrość, ani duma, ani nienawiść. Rzekłem: „Dobranoc Kitty”, nie spojrzawszy nawet na niego, opuściłem pokój, zawiesiłem w przedpokoju mój zdruzgotany cylinder na szaragach i wziąłem ten oto nowy, piękny, czarny, okragły kapelusz, należący do tego hajdaka. Pośpieszyłem następnie tu do kawiarni, by ci dać radę: nigdy nie wdawał się ze śpiewaczką kabaretową.

— Mój drogi Auguste — rzekłem — jesteś niesprawiedliwy. Według mego zdania w tej całej sprawie tylko ty zyskałeś. Nie mówię o kapeluszu, w którym ci jest doskonale; mam na myśli doświadczenia, jakie zebrałeś! Kto z nas ma możność z karłami i olbrzymami pozostawać w tak zaufanych stosunkach?

August potrząsnął głową niedowierzająco.

— Na twoim miejscu — mówiłem dalej — również i jutro pojawiłbym się u Kitty. Poznałbyś z pewnością wszystkich siedmiu. — Tak, tak, wyobrażam sobie, jak za-

bowne by było. Jak obaj olbrzymi grali z nią w piłkę, tak może „Osmond”-owie zrobią z niej instrument muzyczny.

— Jesteś idiota — odparł August.

Zjawił się kelner. Zapłaciliśmy i opuściliśmy lokal. Switało. Zopowiadał się cudowny poranek wiosenny.

— Ciesz się mną — rzekł August — że ten drab niedługo śmiać się będzie ze swego żartu, gdy w przedpokoju zamiast swego nowego kapelusza...

August zamilkł nagle. Rysy jego twarzy wydłużyły się, oczy rozwarły szeroko. Właśnie podszedł ku nam młodzieniec, nadzwyczaj wytwornie odziany, miał tylko na głowie kompletnie zniszczony cylinder.

August zatrzymał się. Młodzieniec zdjął kapelusz z głowy i rzekł: „Good morning, Sir!”.

„Good morning”, rzekliśmy obaj i zdjeliśmy obaj kapelusze, by je oczywiście po chwili zpowrotem nałożyć. Mnie się to udało. Natomiast mojemu przyjacielowi weale nie. Obcy pan, poprostu wziął mu z ręki kapelusz i uprzejmie się uśmiechając, wręczył polanemu cylinder. I zwracając się ku mnie, jakby tylko mnie winien był udzielenia wyjaśnienia, rzekł: „Zamieniłem mianowicie ten kapelusz

przed godziną u mojej małej przyjaciółki. Good morning, Sir. Po-czem odszedł.

Kłamałbym, gdybym utrzymywał, iż widziałem kiedyś głuszą twarz, niż ta, którą miał w tej chwili mój przyjaciel. Był trupio bledy. Widoczne było, że dech mu zaparło. Czekaj, aż gentleman znalazł się w przyzwolonej odległości, potem rzeki tonem zdecydowanym: — Co tu robisz? Zasztytowałeś, czy wybuchnął śmiechem?

— Zasztytowałem — rzekłem szybko.

Radałem mu nie w brutalności, lecz raczej z ciekawości, nie widziałem bowiem nigdy, i k się człowiek sztytuluje. Czy August był zbyt dobroduszny, czy też nie miał przy sobie sztyletu — faktom jest że nie posłuchał mojej rady. Wykonał drugą alternatywę: wybuchnął śmiechem. Przypatrywałem się mu srodze zmartwiony, znam bowiem ludzi, którzy wskutek podobnych wypadków zwirowali. — Augustowi to się nie przytrafiło. Uspokoił się bowiem wiktore i powiedział smętnie:

— Każę go poprostu odprasa- wać.

Jestem głęboko przekonany, że miał na myśli cylinder.

KONIEC

Tradycje socjalistycznej oświaty

kontynuowane są przez Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych

Wszelkie uroczystości mają to do siebie, że zwracają myśl człowieka do przeszłości, wywołują wspomnienia czasów minionych i ludzi, którzy odeszli, a jednocześnie pobudzają do zastanowienia się nad genezą i historią instytucji, której rocznicę się obchodzi.

I dziś w 25 rocznicę TUR-u szukając myślą początków tej instytucji, widzimy, że była ona konsekwentnym wynikiem linii programowej Polskiej Partii Socjalistycznej, partii, która w swym pierwszym sformułowaniu programowym w roku 1893 stawiała wyraźnie w szeregu zadań natury politycznej zadanie „bezpłatnego, przymusowego, powszechnego, całkowitego nauczania, dostarczenia uczącym się środków utrzymania przez państwo”.

POCZĄTKI SOCJALISTYCZNEJ OŚWIATY

Od początku swego istnienia PPS łączyła a nawet w dużym stopniu utożsamiała agitację partyjną z uświadamianiem klasowym i podniesieniem kulturalnym swoich członków.

A nie było łatwo propagować zasady socjalizmu przy ówczesnych niskich zarobkach, 10 godzinnym a czasem 12 godz., jak to miało miejsce w zakładach „o ruchu ciągłym” — dniu pracy, przy braku jakichkolwiek szkół podstawowych.

Dla wielu robotników broszura socjalistyczna była pierwszą po elementarną przeczytaną książką. Dla wielu ówczesnych działaczy robotniczych okres carskiego wzięcia był pierwszym okresem systematycznej nauki, a kilkoletni pobyt na Sybirze szkołą, z której wracali z zasobem wiedzy do „roboty” partyjnej.

Z odzyskaniem Niepodległości, powstaniem i rozwojem szkolnictwa i ruchu oświatowego rozwijała się jednocześnie oświata socjalistyczna. Pojawiały się pisma, broszury, książki socjalistyczne. Przy komitetach partyjnych działały komisje oświatowe.

PIONIERSKA PRACA

Tę pionierską, niekiedy działalność skoordynował założony przez PPS i inicjatywy tow. Daszyńskiego TUR, który całą swą pracę opierał na nieulicznej inteligencji, interesującej się sprawą oświaty socjalistycznej i robotników, z szeregow, których wylaniały się coraz częściej jednostki, uzdolnione organizacyjnie i jakby urodzone do pracy oświatowej.

Dzięki tym działaczom rozwijała się praca oświatowa — prenumerowano za pieniądze ze składek robotniczych pisma, kupowano książki, organizowano zespoły sceniczne, sportowe itp.

Prawie samorzutnie powstała i rozwijała się Organizacja Młodzieży TUR, która w zasadzie OMTUR-owca stawiała sobie za zadanie wychowanie wolnych, nie uznających przesądów obywateli, budowniczych Niepodległej Socjalistycznej Polski, czujących odpowiedzialność za wszystko co się dzieje w Ojczyźnie.

Powstało i rozwijało się Czerwone Harcerstwo, niechętnie przez oficjalne szkolnictwo widziane.

Pod kierunkiem członków naczelnego zarządu wybitnych działaczy oświatowych Dr Stefana Kopcińskiego, Kazimierza Czapińskiego, Stanisława Posnera, Adama Próchnika i innych wychowali się w szeregach socjalistycznych oświatowców tej miary, co Stanisław Dubois, Robert Fröhlich i całe szeregi młodych działaczy robotniczych.

Wiele z nich zginęło w okresie okupacji, wielu znajduje się w tej chwili na wybitnych stanowiskach naszej Partii.

Trudno jest ocenić temu, kto nie był blisko z ówczesnym ruchem robotniczym związany, całego ofiarowego i rzetelnego wysiłku zorganizowanego w szeregach PPS proletariatu.

Jeżeli teraz słusznie mówimy, że w obecnej rzeczywistości weszliśmy na drogę, prowadzącą do socjalizmu, to musimy przyznać, że TUR przed wojenną ścieżką do tej drogi torował.

NOWE MOŻLIWOŚCI I ZADANIA

I dziś PPS nawołuje do szkolenia członków na wszystkich szczeblach

Organizatorem oświaty powszechnej jest dzisiaj Ministerstwo Oświaty, a obok niego CKZZ i TUR.

Jednym z najbliższych zadań TUR jest wychowywanie kadr działaczy oświatowych, którzy bezpośrednio w terenie nad upowszechnieniem kultury pracować będą, to znaczy tych wszystkich, którzy mają pobudzać

Nasuwa się pytanie, z kogo rekrutować się mają i jakie kwalifikacje poza niezbędnymi wiadomościami posiadać muszą ci, co do tej trudnej i odpowiedzialnej pracy staną?

Zdaje mi się, że to muszą być nie tylko nauczyciele, co organizatorzy życia, ludzie wrażliwi na każdy oddech duszy ludzkiej, a jednocześnie mający zrozumienie dla spraw życia zbiorowego, ludzie, którzy będą umieli znaleźć wspólny język z tymi, z którymi pracować będą, dla których teren ich działalności nie będzie czymś obcym, odległym, niezrozumiałym, muszą to być działacze ze sprawami środowiska obecnymi i z ruchem robotniczym związanymi.

Tak jak niepodobna wyobrazić sobie inżyniera nieobeznanego praktycznie z częściami składowymi maszyny, lekarza nie mającego praktyki klinicznej, nauczyciela, który nie miał do czynienia z młodzieżą, tak samo działacza społecznego, a do takich i oświatowców należy, który by nie znał środowiska, w którym ma pracować.

Tacy ludzie potrafią pobudzić robotników do czynnego udziału w sprawie upowszechnienia kultury, budowy nowego życia, wychowania nowego człowieka, a jednocześnie wykonają w warunkach nowej rzeczywistości leżące przed nimi zadanie w tym samym, a może i większym stopniu co pionierzy ruchu socjalistycznego w początkach rozwoju tego wieku wykonywali.

Jadwiga Markowska



Władze centralne TUR z 1926 r. z tow. Ignacym Daszyńskim na czele

rozwoju, wysiłku mającego na celu szerzenie oświaty socjalistycznej, stanowiącego przez to samo wkład do kultury polskiej.

organizacji partyjnej. A przed TUR, jako organizacją międzypartyjną otwierają się nowe możliwości i stoją nowe zadania.

ludzi do myślenia i do pracy nad sobą, budzić w nich poczucie odpowiedzialności społecznej, wiarę w siłę rozumu i twórczość człowieka.

Łódź — miastem uniwersyteckim

Wkład PPS w sprawę stworzenia wyższego szkolnictwa w Łodzi

Hasło zorganizowania na terenie Łodzi wyższej uczelni nie jest nowe; zostało ono rzucone dość dawno, odbijając się wdzierającym echem w szerokich kołach społeczeństwa łódzkiego. Już wówczas w zaraniu okresu międzywojennego podnosiły się liczne głosy, że Łódź, drugie po Warszawie miasto w Polsce, winno się stać ośrodkiem szkolenia na wyższym szczeblu naukowym. Mówiono zarówno o Uniwersytecie, jak i o Politechnice. W latach dwudziestych poczęto czynić usilne starania w tym kierunku. Powstał specjalny komitet dla zorganizowania wyższej uczelni, w którym znaczący odsetek stanowili członkowie, lub sympatycy PPS. Wysiłki społeczeństwa łódzkiego rozbiły się jednak o mur oporu, wytworzony z miejsca przez centralne władze w stolicy, przeciwstawiające się zdecydowanie projektowi.

ZRÓDŁA OPORU

Dziś nie trudno doszukać się właściwej przyczyny tego — zdawałoby się nieuzasadnionego oporu, tego zdecydowanie negatywnego stanowiska władz centralnych. Jakież były istotne przyczyny tej, powiedzmy

bym, wręcz zorganizowanej niechęci, tego konsekwentnego zwalczania wszelkich prób utworzenia wyższej uczelni na terenie Łodzi? Rzecz jasna! „Czynnik młodości” obawiał się utworzenia jakiegokolwiek akademickiej szkoły w Łodzi. Obawiał się — i trzeba przyznać — szlachetnie — tego, że Uniwersytet Łódzki będzie się różnił od innych uniwersytetów. Postępująca konsekwentnie faszystyzacja wyższych uczelni w Polsce, przyjmowana zyczliwie przez „starsze społeczeństwo” nie znalazłaby w Łodzi odpowiedniego klimatu. W mieście robotniczym, gdzie czynny udział proletariatu przejawiał się na każdym odcinku życia publicznego, nie było warunków sprzyjających rozwojowi myśli faszystowskiej na żadnej wyższej uczelni, gdyby taka w Łodzi istniała. Robotnicza Łódź umiałaby przeciwstawić się endeckiemu kołtuństwu, umiałaby złamać oenerowskie palikarstwo, tak bujnie rozkwitające we wszystkich innych wyższych szkołach w Polsce przedwojennej. Uniwersytet w Łodzi mógłby się stać siedliskiem postępowej myśli politycznej, mógłby zostać ośrodkiem wychowującym i kształcącym

młodzież w zupełnie innym duchu, aniżeli czyniły to inne uczelnie.

WOLNA WSZECHNICA POLSKA W ŁODZI

A tego nie chcieli, tego obawiali się jak ognia ówczesne czynniki decydujące. Pamiętamy, z jakim trudnością musieli walczyć Wolna Wszechnica Polska przy organizowaniu oddziału w Łodzi. Zrealizowany wreszcie, mimo dużych oporów — projekt powstania na terenie Łodzi oddziału WWP był w pewnym sensie momentem zwrotnym w historii polskiego wyższego szkolnictwa. Stosunek do studiów, oblicze ideowe studentów łódzkiego oddziału WWP, okazało się zupełnie różnym od przeciętnego typu studenta innych uczelni. Przede wszystkim większość studentów łódzkiej WWP — to ludzie pracujący zawodowo, studiujący za tem w trudnych warunkach, realizujący swoje doksztalcenie z dużym wysiłkiem i poświęceniem. Znaczna ich część, to działacze społeczni, obywateli lewicy polskiej. Inicjatywa utworzenia oddziału WWP w Łodzi spotykała się odrazu z pozytywnym stosunkiem PPS. Władze partyjne przy czyniły się w ogromnej mierze do zrealizowania tej sprawy.

STARANIA W CZASIE OKUPACJI

Wolna Wszechnica Polska w Łodzi, mimo dużych zasług, nie mogła jednak zaspokoić w pełni potrzeb miasta. Walka o wyższe uczelnie w Łodzi, nie przestała w dalszym ciągu być aktualną i stan taki trwa aż do wybuchu wojny. To też w okresie konspiracji Łódź wysuwa za pośrednictwem swoich przedstawicieli, bezwzględny postulat zorganizowania po wojnie Uniwersytetu i Politechniki. Mimo szalejącego terrorku hitlerowskiego postępuje konsekwentnie odpowiednia praca w tym kierunku. Zostaje powołany do życia komitet dla spraw wyższych uczelni w Łodzi. Wśród przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego, zajmujących się tą sprawą nie brak — oczywiście — działaczy PPS. Mimo zaabsorbowania walką z okupantem i z rodzinnym wstecnictwem, znajdują aktywni działacze partyjni

czas i na tę tak — zdawałoby się — odległą i daleką od realizacji sprawę.

DZIŚ — S WYŻSZYCH UCZELNI W ŁODZI

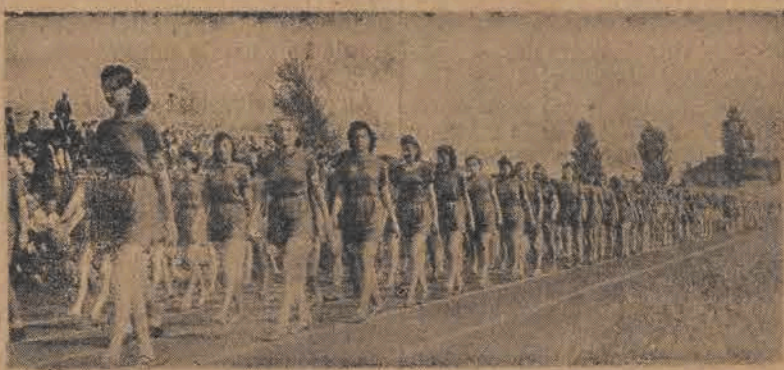
Już w pierwszych — dosłownie — dniach po wyzwoleniu przystąpiono do organizacji wyższych uczelni w Łodzi. Demokratyczne stronnictwa a przede wszystkim robotnicze partie PPS i PPR, zapewniły wydatną pomoc organizującym się uczelniom. Robotnik Łódzki uważał sprawę szkół akademickich w swoim mieście za punkt honoru. To też od pierwszej chwili stosunki między władzami uniwersyteckimi, a władzami miejskimi układały się jak najlepiej. PPS bierze jak najbardziej czynny udział we wszystkich pracach, związanych z wyższymi uczelniami. Miejscowe czynniki partyjne z Woj. Komitetem PPS na czele czynią ze swej strony wiele, by rozwijającym się wyższymi uczelniami w Łodzi, dopomóc.

Bardzo istotnym wkładem, wniesionym przez obie robotnicze partie w Łodzi, jest ich aktywność na odcinku demokratyzacji naszych wyższych uczelni. Zorganizowane we właściwy sposób kursy wstępne, po moc materialna i poparcie moralne, udzielane pragnącej się kształcić młodzieży robotniczej i chłopskiej przyczyniają się w wysokim stopniu do zrealizowania tego postulat.

Wprowadzony w bieżącym roku akademickim po raz pierwszy system egzaminów wstępnych umożliwił znacznie powiększenie odsetka młodzieży szczerze demokratycznej. Wprowadzenie w skład komisji egzaminacyjnych, czynnika społecznego dało naszej Partii możliwość jeszcze wnikliwszego i głębszego wejrzenia w sprawy szkolnictwa.

Proletariacka Łódź, walcząca konkretnie i zdecydowanie o prawo posiadania jednego chociażby wyższego zakładu naukowego ma ich dzisiaj dziełce, z Uniwersytetem i Politechniką na czele. Klasa pracująca Łodzi może być dumna, że wysiłki jej w tym kierunku nie poszły na marne.

Dr. Julian Żukowski



W klubach sportowych OM TUR młodzież robotnicza zdobywa tężyśnię fizyczną i zdrowie.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

OZYURY APIEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicz (Sz. Pabianicka 56), Dąbrowskiego (Piotrkowska 127), Górczyńskiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Żelazkiewicza (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj o godz. 19 opera narodowa W. Bogusławskiego z muzyką J. Stefanięgo „Cud mniemyany czyli Krakowiacy i Górale” w nowych dekoracjach i kostiumach w Dąbrowskiego. W malowniczym widowisku udział biorą: Międzyńska, Bonacka, Krawczyńska, Bruchowska, Hryniewicz, Filjewska, Łaskowska, Hancza, Bolkowski, Borowski, Szalowski, Szymański, Szenert, Dejmek i Radek oraz orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod batutą Wł. Raczkowskiego. Tańce układu J. Hryniewickiego.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj o godz. 19.15 jedna z najweselejszych i najmilszych komedii Al. Fredry „Damy i Huzary”. Obsadę tworzą: H. Bronowska, H. Pichniewska, H. Taborska, M. Seroczyńska, S. Domańska, M. Kozłowska, U. Łatosówna, F. Zukowski, K. Pągowski, J. Piłarski, J. Warmiński, J. Kosiński i L. Ordan. Reżyseria Z. Modrzewskiej. Dekoracje i kostiumy J. Rybkowskiego.

TEATR

KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34
OSTATNIE TRZY DNI sztuki J. B. Priestleya „Inspektor przyjeżdża”. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02

TEATR „LUTNIA”

Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19.15, w niedzielę i święta o godz. 15.30 i 19.15 „Ntouche” operetka w 4 aktach. Przedprzedaż biletów w Związku Piłsudskiego ul. Piotrkowska 102. W niedzielę i święta w kasie teatru od godz. 11.

Dla świata pracy 50 proc. zniżki w dniu powszednim.

TEATR LITERACKO-SATYRYCZNY „OSA”

Codziennie o godz. 19.30. W niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30. Rewia humoru, satyry politycznej, piosenki i tańca p. t. „WIELKI MECZ”. Udział biorą: H. Grossówna, A. Dymśa, H. Brzezinska, J. Pichelski, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, H. Szajcar, duet Sutt.
Kasa czynna w godz. 16 — 13 i od 15. Tel. 140-09

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dzisiaj o godzinie 19.30 program satyry politycznej p. t. „WGLAD W RZĄD” z udziałem całego zespołu „SYRENY”. Kasa czynna od 10—13 i od 15. Tel. 272-70. Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Rywal Jego Królewskiej Mości” 16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30.

BALTYK — ul. Narutowicza 20:
„As Wywiadu” — 15, 17, 19, 21, niedz. 13.00.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Znak Zorro” — początek seansów — 16.30, 18.30, 20.30; niedz. 14.30.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 3:
„Zamieć śnieżna” — 17, 19, 21, niedz. 15.

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Konwój” (18, 20, niedz. 16, 18).

OSWIATOWE — ul. Piotrkowska 243:
Z powodu remontu nieczynne.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Symfonia Pastoralna” — 15, 17, 19, 21, niedz. 13.

PRZEDWIOŚNIE — „Belita tańczy” — pocz. seansów 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Skarb Tarzana” — 17, 19, 21, w niedz. i święta 15.

HEL — ul. Legionów 24:
„Znachor” — pocz. seansów 17, 19, 21, niedz. 15.

ROMA — ul. Rzgowska 34:
„Tajemniczy Nieznajomy” pocz. seansów 17, 19, 21, w niedz. i święta 15.

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Krajoznik Wager” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

STYLÓWY — ul. Kilińskiego 123:
„Na tropie zbrodni” — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13, 15.30, 18, 20.30.

SWIT — Bałucki Rynek 5:
„Srebrna Flota” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

TATRY — ul. Sienkiewicza 40:
„Szczęśliwa 13-ka” — 17.00, 19.00, 21.00, niedz. 15.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Mężczyzna w jej życiu” — 16, 18.30, 21; niedz. i święta 13.30, 16, 18.30, 21.

WŁÓKNIAK — ul. Zawadzka 16:
„Gospoda świąteczna” — 15, 17, 19, 21, niedz. 13, 15, 17, 19, 21.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
„14 Lipca” — 15.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

ZACHETA — ul. Zgierska 28:
„Kulisy Wielkiej Rewii” — 17, 19.

TECZA — Piotrkowska 103:
„Kulisy Wielkiej Rewii” — 16, 18.30, „Na tropie zbrodni” — 16, 18.30.

KONCERT SZPIŃAŁSKIEGO W ŁODZI

Jak już donosiliśmy w najbliższą niedzielę 1 lutego o godz. 19.15 w południe w sali kina „Baltyk” wystąpi z jedynym recitalem w bieżącym sezonie koncertowym najwybitniejszy współczesny pianista polski STANISŁAW SZPIŃAŁSKI. Znakomity ten artysta wrócił ostatnio z kilkumiesięcznego tournée po największych miastach Ameryki Północnej, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Krytyka amerykańska wyraża się o naszym Rodaku z entuzjazmem, zaliczając go do najslawniejszych współczesnych pianistów — wirtuozów. Bogaty program koncertu obejmuje dzieła Bacha, Beethovena (Sonata Appassionata), Liszta, Albeniza i in. Druga część recitalu wypełnią utwory Chopina. Zapowiedź tego koncertu wywołała wielkie zainteresowanie w łódzkich melomanów naszego miasta. Bilety w kasie kina „Baltyk”.

2 tysiące widzów pomieści się w przyszłym Teatrze Narodowym na Pl. Dąbrowskiego

O konieczności wybudowania w Łodzi reprezentacyjnej sceny, która odpowiadała by szerokim zamierzeniom inscenizacyjnym, o wybudowaniu wielkiego gmachu teatralnego, w którym pomieściłyby się tysiące robotników i pracowników Łodzi, mówi się już bardzo dawno. Słyszeliśmy z ust kompetentnych działaczy kulturalnych, iż potrzeby kulturalno-artystyczne mas wzrosły do takiego stopnia, że teatry, które obecnie działają na naszym terenie, nie mogą ich zaspokoić. Przede wszystkim ze względu na ciasnotę.

Teatry są po za tym niedostępne dla szarego człowieka pracy ze względu na kolosalnie drogie ceny biletów. Przy wybudowaniu wielkiej sali teatralnej, nawet ceny ulgowe mogłyby być wydatnie obniżone i w ten sposób zbliżylibyśmy się do idei upowszechnienia sztuki.

W ŻÓŁWIM TEMPIE

Troska o umasowienie teatru i wszelkich imprez o charakterze ar-

RADIO

SOBOTA 31 STYCZNIA

12.03 Wiadom. połudn. 12.08 Przej. prasy stoł. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”. 12.30 Koncert rozrywkowy. 13.15 Przerwa. 14.00 Audycja rozrywkowa w wyk. Zespołu Z. Karasińskiego. 14.40 „Dawna i współczesna pieśń francuska”. 15.00 Ciocha Julia odczyta Utwory na waltonie w wyk. J. Wasilewskiego, przy fortep. A. Tabakshblatt. 15.35 Wiadom. lokalna. 15.40 Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 Rezerwa. 16.30 Studchowski dla dzieci. 17.00 „Przy sobocie po robotce”. 18.15 Koncerty żywcem (cz. II). 18.45 „Żelazna kurtyna” — powieść radiowa H. Bogusławskiej, rozdz. XVII. 19.00 „Z zagadnień świata pracy”. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka Lpowska. 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa. 20.50 Pogadanka sportowa. 21.00 Jerzy Lefeld — Sekstet Es-dur op. 3. 21.35 Muzyka. 21.45 Audycja Biura Studiów. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. 22.45 Koncerty żywcem (cz. III). 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Wiadom. z ostat. chwili. 24.00 Transm. z balu Lig. Walki z Rasizmem w Krakowie. 1.00 Zakończenie audycji i Hymn.

TEATR „OSA”

ZACHODNIA 43

Telefon 140-09

DZIS o godz. 19.30

OSTATNIE DNI

„WIELKI MECZ”

H. GROSSÓWNA — A. DYMŚA — H. BRZEZIŃSKA, J. PICHELSKI — J. DARSKI — M. DĄBROWSKI — B. HALMIRSKA, Z. ŁUCZAK — ST. PIASECKA — H. SZAJCAR — DUET SUTT.
Przedprzedaż w godz. 10—13 i od 15. 10 lutego PREMIERA p. t. „COŚ SIĘ ZACZYNA”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

ul. PIOTRKOWSKA 243

DZIS I DNI NASTĘPNE

„NITOUCHE”

OPERETKA W 4 AKTACH

DLA ŚWIATA PRACY 50% ZNIŻKI W DNIU POWSZECHNIE.

CENTRALA TEKSTYLA

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW KONFEKCYJNYCH

POSZUKUJE

fachowca z branży konfekcyjnej na STANOWISKO KIEROWNICZE.

Oferty składać osobiście w Dziale Personalnym Biura Sprzedaży WYROBÓW KONFEKCYJNYCH, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 37. (1450)

BUDOWA AKUMULATORÓW

do WSZYSTKICH POJAZDÓW MECHANICZNYCH oraz NAPRAWA I ZAMIANA NA NOWE.

R. ANTCHAK

ŁÓDŹ, PLAC WOLNOŚCI Nr 3. — Telefon 123-21.

(9052)

REJESTRACJA kart na mięso

Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w czasie od dnia 3 do 14 lutego r.b. włącznie odbywać się będzie w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdziałowej, rejestracja kart żywnościowych (III kuponu) z miesiąca lutego r.b. na mięso świeże (rabanek).

Należy rejestrować następujące kategorie: Kat. I, IRD3, IRD7, IRD12, „M” (Macierzyńska) i „C” dla ciężko pracujących.

Komunikat powyższy nie dotyczy kart R.C.A.

Zwłoki noworodka

Przy ul. Skorupki koło Katedry znalezione zostały przez patrol milicyjny zwłoki kilkunastodniowego noworodka. Jak wskazują ślady, dziecko rzucone zostało w krzaki, okalające katedrę przed paroma dniami. Celem odnalezienia wyrodnej matki, przeprowadzane jest dochodzenie.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1000 kg pierza świeżego, ewentualnie używanego, na poduszki do szpitali miejskich.

Blaszka informacja i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój nr 14, w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę pierza” należy składać do dnia 11 lutego 1948 roku do godziny 9 rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 50% od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 30 stycznia 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO w PABIANICACH, ul. MONIUSZKI Nr 14. — Telefon 114

ZATRUDNIĄ natychmiast

1 inżyniera

na STANOWISKO KIEROWNIKA Wydziału Inwestycji i Odbudowy.

Warunki do omówienia. — Oferty wraz z życiorysem należy składać do Wydziału Personalnego. (9047)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA” pod Zarządem Państwowym W ZGIERZU, UL. ŚNIECHOWSKIEGO 30

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie na terenie fabrycznym OTWORU STUDIENNEGO do przypuszczalnej głębokości 450 m.

Słups kosztorysy można otrzymać w Biurze Technicznym „Boruty” w godz. od 18 — 14.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wiercenie otworu studziennego” kierować należy pod adresem: Przemysł Chemiczny „Boruta” Zgierz, Wydz. Zaopatrzenia do dnia 14 lutego br., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta”.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N.B.P. O/Łódź k-to 129 lub do Kasy „Boruty” wadium w wys. 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

PAP 160

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA” pod Zarządem Państwowym W ZGIERZU, UL. ŚNIECHOWSKIEGO 30

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie MURÓW PIWNICZNYCH Z FUNDAMENTAMI pod budynek WT 7.

Słups kosztorysy można otrzymać w Biurze Technicznym „Boruty” w godz. od 8 — 12.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie murów piwnicznych z fundamentami pod budynek WT 7” kierować należy pod adresem: Przemysł Chemiczny „Boruta”, Zgierz, Wydział Zaopatrzenia do dnia 14 lutego br., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta”.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N.B.P. O/Łódź k-to 129 lub do Kasy „Boruty” wadium w wys. 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

PAP 160a

Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych

1. ZYRANDOLE Z KŁOSZAMI od zł 1.800,—
2. ŻELAZKA ELEKTRYCZNE „ zł 1.000,—
3. KUCHENKI ELEKTRYCZNE „ zł 700,—
4. LAMPKI NOCNE para „ zł 1.500,—

w firmie
wł. Tadeusz
SOLARSKI

TA-SO

ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr 25. — Telefon 224-22.

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH
w Łodzi, ul. Kilińskiego 26

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

- 1) INSTALACJI OŚWIETLIOWEJ,
- 2) INSTALACJI WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNEJ

na terenie magazynów przy ul. Południowej 49.

Słabe kosztorysy otrzymać można w dziale budowlanym codziennie na terenie budowy przy ul. Południowej 49, gdzie również można przejrzeć rysunki.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na oświetlenie” względnie „Oferta na kanalizację” nadsyłać należy do dnia 10 lutego 1948 r. godz. 10 rano pod adresem Centrali Dział Budowlany, ul. Południowa 49, gdzie w tymże terminie o godzinie 10.15 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych przedsiębiorstw kanalizacyjnych i elektrotechnicznych.

Centrala zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, wybór oferenta bez względu na cenę, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów

9051

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne S. A.

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

(Elektrownia Łódzka)

ŁÓDŹ, UL. DASZYŃSKIEGO 58

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę BUDYNKU MUROWANEGO FABRYCZNEGO dla urządzeń zmniejszających wodę na terenie Elektrowni Łódzkiej. Szczegółowe informacje oraz podkłady kosztorysowe można otrzymać w dziale budowlanym Elektrowni Łódzkiej, ul. Daszyńskiego 58, pok. Nr. 7.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę budynku dla urządzeń zmniejszających wodę” należy składać do dnia 9.II. 1948 r., godz. 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Elektrownia Łódzka zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, ewentualnie unieważnienia przetargu.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W ŁÓDZI.

WYDZIAŁ DROGOWY

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót ZIEMNYCH i BETONOWYCH na linii
Tomaszów Maz. — Radom;

- a) roboty ziemne i umocowanie torowiska i budowę przejazdów na odcinku od km 62,900 do km 65,700
- b) jak w a) na odcinku od km 65,700 do km 76,279
- c) jak w a) na odcinku od km 76,279 do km 83,664
- d) budowę wiaduktów drogowych w km km 31,100 i 32,300
- e) budowę wiaduktów drogowych w km km 37,624; 46,649 i przepust rurowy w km 57,481
- f) odbudowę mostów w km km 62,945; 64,282; 65,700; 67,638 i budowę wiaduktu drogowego km 69,466;
- g) budowę wiaduktu drogowego w km 76,279 i odbudowę przepustu sklepionego w km 77,483.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 14 lutego 1948 r. o godz. 10 rano.

Wadium w wysokości 1% od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Słabe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr. 350. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu

PAP 169

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem

do 10 mm	zł 35 za 1 mm szpalty
od 11 do 120 mm	zł 60 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 90 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 120 za 1 mm szpalty

W tekście

do 10 mm	zł 80 za 1 mm szpalty
od 11 do 120 mm	zł 75 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 100 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 140 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 160 za 1 mm szpalty

Nekrologi

do 10 mm	zł 30 za 1 mm szpalty
od 11 do 120 mm	zł 40 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 55 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 110 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 150 za 1 mm szpalty

ogłoszenia drobne „ zł 25 wyraz, poszukiwanie pracy 16 zł za wyraz.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zakupi 1 wóz na balonach.

Zgłoszenia należy kierować do biura Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów Nr 10, 3 piętro, pokój nr 14.

Łódź, dnia 30 stycznia 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁÓDZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 5.870 sztuk tabliczek numerowanych do konnych i ręcznych środków lokomocji kołowej.

Blisze informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój nr 14, w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie i dostawę tabliczek numerowanych” należy składać do dnia 11 lutego 1948 roku do godziny 9 rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5% od sumy ofertowej należy wpłacić do Główniej Kasy Miejskiej w Łodzi, ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 30 stycznia 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁÓDZI

ZARZĄDZENIE

Starosta Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego z dnia 31 grudnia 1947 roku

Na zasadzie §§ 47 i 65 rozporządzenia Wojewody Łódzkiego z dnia 19 stycznia 1931 r. o ochronie dróg publicznych oraz bezpieczeństwa i porządku ruchu publicznego (Łódzki Dziennik Wojewódzki nr 3, poz. 15) zarządzam co następuje:

1. wyznaczam brukowany plac przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Daszyńskiego, graniczący z posesją Straży Pożarnej, jako miejsce postoju dla 11 samochodów osobowych i 11 dorożek samochodowych.
2. Wjazd na wskazane miejsce postoju odbywać się będzie z ul. Daszyńskiego (za budynkiem Straży Pożarnej) wyjazd zaś na ul. Sienkiewicza.
3. przechodzenie pieszych przez wskazane miejsce postoju jest wzbronione.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej na mocy art. 21 ustawy z dnia 7 października 1931 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 18) poz. 151) grzywną do 10.000,— zł lub aresztem do 6-ciu tygodni, albo obu tymi karami łącznie.

Niezależnie od kary winni będą odpowiedzialni za wyrządzone straty i szkody. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Starosta Grodzki
Śródmiejsko-Łódzki
(—) Mgr. Czesław Walasik

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specj. sta chorób skórnych, pecherza, wenerycznych przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-8. Tel. 285-55. 232-

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieżorem. 1618-

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów Gdańska 25-a (róg Zawadzkiej), tel. 189-00.

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby obce, ul. Traugutta 9, III p. powroci.

Lokale

NA SKŁAD konsygnacyjny dla prywatnej firmy warszawskiej poszukuje pokoju umiarkowanego przy Piotrkowskiej od Główniej. Oferty pod „Dobrze zapłać”. Prasa Piotrkowska 55. —160

Kupno i sprzedaż

SAMOCHOŁ Reklamówka Polski „Flat” 508 do przewożenia lekkich towarów do 700-800 kg na chodzie sprzedam. Piotrkowska 115 (Warsztat samochodowy).

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację ZZK. Film Polski, Karpiński Kazimierz, Ks. Brzózki 46. (153)

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Bocianowa Zofia. —156

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU — Zamość na nazwisko Jurczak Józef, Andrzejów Kolejowa 4. —157

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wesolowski Leopold, Sprawiedliwa 12. —158

SKRADZIONO legitymację tramwajową (żółta) Kamerski Józef, Ziota 12. —159

ZAGUBIONO karty żywnościowe za miesiąc styczeń, luty, legitymacje: Zw. Zaw. tramwajową. Majewska Stefania Teofilów, Ludowa 15. —161

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź, dowód osobisty na nazwisko Podawacz Ludwik Wąclaw gm. Wróblew. —162

ZAGUBIONO legitymację służbową M.O. Nr 23895 Stanisław Marszałek Sieradz. —163

ZAGUBIONO weksel in blanco na dziesięć metrów żyta. Podpisali, Stanisława Kubiak i Przelazła Marianna, Stanisława Zwierzak Sudajew, gm. Brzezno. —164

ZGUBIONO potwierdzenie wymeldowania, kartę repatriacyjną, wydaną w Szczecinie Ławnik Marian Złoczew. —165

ZAGUBIONO dowód konia Wolak Antoni. Zapusta Wielka. —166

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną i dowód osobisty Polak Józef, Józefka gm. Zadzim.

TEATR „SYRENA”

DZIAŁ 85 PRZEDSTAWIENIE PROGRAMU SATYRY POLITYCZNEJ p. t.

„WGLAD W RZĄD”

Udział biorą:

Jadwiga ANDRZEJEWSKA, Maria BIELICKA, Stefania GORSKA, Stefania GRODZIENSKA, Irena MALKIEWICZ, Kazimierz DEJUNOWICZ, Edward DZIEWONSKI, Wacław JANKOWSKI, Kazimierz PAWLOWSKI, Kazimierz RUDZKI, Leopold SADURSKI, Igor ŚMIAŁOWSKI i Stefan WITAS.

Kier. art. - lit.: JERZY JURANDOT.
Przy fortepianach: I. ALEKSANDROW i A. MARKIEWICZ.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa otwarta od godz. 10-13 i od 16. Tel. 272-70

SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERSKIEJ

„WYGODA”

ŁÓDŹ, ul. — Dr PROCHNIKA Nr 18

Na składzie wielki wybór:

TAPCZANÓW — KOZETEK — FOTELI oraz KANAPY-ŁÓŻKA. Wykonujemy wszelkie prace wchodzące w zakres TAPICERSTWA. SPECJALNY DZIAŁ DEKORACYJNY.

(9053)

WYKONUJE:

URZĄDZENIA CENTRALNEGO OGRZEWANIA, KANALIZACJI I WODOCIĄGÓW oraz WSZELKIE ROBOTY Z ZAKRESU ŚLUSARSTWA

ZAKŁAD TECHNICZNY

W. Perliński i S-ka

ŁÓDŹ, ul. PROCHNIKA Nr 16.

Telefon 171-52.

DYREKCJA PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

poszukuje

na stanowisko INSPEKTORÓW TECHN. KONTR.

1. Wykwalifikowanego PRACOWNIKA DZIEWIARSKIEGO.
2. Wykwalifikowanego PRACOWNIKA POŚCZOŚNICZEGO z dokładną znajomością produkcji oraz obczuanych z pracą biurową.

Zgłoszenia: Al. Kościuszki 22, Inspektorat Techn. Kontr. (Pr. 48)

UWAGA!

MIESIĄC REKLAMY

UWAGA!

WIELKI WYBÓR MEBLI
POKOJOWE I KUCHENNE
SOLIDNIE WYKONANE
oraz ROBOTY TAPICERSKIE 20% ZNIŻKI
SPÓŁDZIELNIA STOLARSKA

„NASZA PRZYSZŁOŚĆ”

z odp. udc.

ŁÓDŹ, ul. JARACZA Nr 2. — Telefon 201-18.

(9064)

OGŁOSZENIE PRZETARGU

UNIwersytet Łódzki rozpisuje PRZETARG na:

1. Sporządzenie komory chłodniczej, która ma służyć do przechowywania zwłok ludzkich.
2. Dostarczenie i zmontowanie elektrycznego urządzenia chłodzącego do wymienionej komory.
3. Dostarczenie i wmontowanie wagi elektrycznej do ważenia zwłok.
4. Dostarczenie chłodzarki elektrycznej z temperaturą minus 7 stopni.

Ze szczegółowymi warunkami można zapoznać się w Zakładzie Medycyny Sądowej Narutowicza 60, godz. 9-12. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na urządzenie elektryczne dla prosekatorium” należy złożyć najpóźniej do 10 lutego b. r. w gmachu Uniwersytetu, Narutowicza 65, pokój 3, gdzie nastąpi otwarcie ofert w dniu 11 lutego godz. 12.

Do oferty należy dołączyć kwit z wpłaconego do Kasy I Urzędu Skarbowego w Łodzi, Kościuszki 83 wadium w wysokości 1% od sumy kosztorysowej.

Uniwersytet Łódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

(PAP 171)

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 15-tej

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 185-91, 287-84

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza	285-36
Zastępcza Red. Nacz.	112-54	Wydawca Czasopism	257-94
Śekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	256-31, 222-1
ur. Administracyjny	136-1	Ekspedycja	261-48
		Rozdzielnia	272-47

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — 1 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz — z 60. Prenumerata z odbiorcą w Administracji — z 75

Drukarnia Nr 4, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Żwirki 2.

D-023182